

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

**Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3.** — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata zamiejscowa:	
rocznie . . . . .	84— K	rocznie . . . . .	96— K
półrocznie . . . . .	42— "	półrocznie . . . . .	48— "
kwartrocznie . . . . .	21— "	kwartrocznie . . . . .	24— "
miesięcznie . . . . .	7— "	miesięcznie . . . . .	8— "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 150 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu zamianował praktykanta konceptowego Namiestnictwa dr. Tadeusza Saloniego, koncypistą Namiestnictwa.

Generalny Delegat Rządu zamianował dyrektorem urzędów pomocniczych Namiestnictwa adjunkta dyrekcji urzędów pomocniczych Namiestnictwa Władysława Schwetza.

Generalny Delegat Rządu nadał IX. klasę rangi oficyalom kancelaryjnym w Namiestnictwie: Włodzimierzowi Górskiemu, Antoniemu Głódowi i Prokopowi Tryhukowi, tudzież sekretarzom powiatowym: Stanisławowi Wypianowskiemu, Michałowi Lebiszczakowi, Teofilowi Sobocię, Franciszkowi Zajickowi, Antoniemu Golonce, Janowi Lewickiemu, Michałowi Klecanowi, Józefowi Jackowskiemu, Zenonowi Brandlowi, Prokopowi Dzendzlowi, Bronisławowi Kamińskiemu, Franciszkowi Gaszczykowi, Antoniemu Turkowskiemu, Zygmunтови Sroce, Franciszkowi Zgudowi, Albinowi Dobrzęckiemu, Leopoldowi Winnickiemu, Wincentemu Gołogórskiemu, Józefowi Michalskiemu, Józefowi Nowickiemu, Wiktorowi Tadziewiczu, Karolowi Gillowii i Janowi Pańczyszynowi.

Prezes dyrekcji skarbu we Lwowie zamianował sekretarzy skarbu: Bronisława Waligórskiego, Leona Göttera, Adolfa Selzera, Kazimierza Wodzińskiego i Stanisława Wróblewskiego, radcami

skarbu w VII. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Prezes dyrekcji skarbu we Lwowie zamianował sekretarzy skarbu: Zenona Mikulińskiego, Jana Hreczańskiego, Józefa Siedleckiego, Daniela Kleinmanna i Franciszka Buszka, radcami skarbu w VII. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Prezes dyrekcji skarbu we Lwowie zamianował komisarzy skarbu: Antoniego Dziubińskiego, Władysława Brombergera, Emila Germaka i Karola Kasztelawicza, sekretarzami skarbu w VIII. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Prezes dyrekcji skarbu we Lwowie zamianował komisarzy skarbu: Józefa Elnera i Tadeusza Dębickiego, sekretarzami skarbu w VIII. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Prezes dyrekcji skarbu we Lwowie zamianował konceptistów skarbu: dr. Edwarda Tomkiewicza, Tadeusza Wachtla, Józefa Zborowskiego, Antoniego Potkańskiego, Sebastjana Maszyńskiego, Michała Sołki i Ignacego Kurkowskiego, komisarzami skarbu w IX. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

## Z frontów.

### Komunikat Warszawskiego sztabu generalnego z dnia 8 lipca 1919.

**Front galicyjsko-wołyński:** W odcinku Rafałówki zajęliśmy po zaciętej walce miejscowości Waraź, Połonne, Zabłocie i stałą koleją Rafałóvkę, biorąc jeńców i kilka składów kolejowych z nieuszkodzonymi parowozami. W Galicyi sytuacja bez zmiany.

**Front poleski:** Akcja nasza w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie. Oddziały nasze zajęły Bogdanówkę, Łowężę i Porowojk. Patrole dotarły do Stolina na południe od Luninca.

**Front litewsko-białoruski:** Ataki bolszewickie na odcinku Świeciami odparto. Wysunięte na linii kolejowej Mołodeczno-Połock oddziały zmusiły pod Budstowiem do poddania się eszelon bolszewicki w sile 400 ludzi.

Zastępca szefa sztabu gen.  
Pułk. *Haller.*

Lwów 9 lipca 1919.

### Szlachetny bankrut.

Marzyło się Augustowi Comte'owi w połowie zeszłego stulecia, że zdoła ludzkości podać niezawodną receptę na szczęście. W socjologii na prawach życia opartej szukał środka uniwersalnego przeciwko złu i udręczeniu, trapiącym ludzkość. Zmarło było mu religij, podał projekt jeszcze jednej, jego zdaniem, wyższej nad wszystkie inne: religii ludzkości. „Vivre pour autrui“ wypisał nad bramą wiodącą do świata, w którym słońce harmonii stałoby ciągle u zenitu, nie znając zachodu. A przez bramę ową miały powieść

ludzkość, ni to „z góry Ida trzy boginie“: *attachement, vénération, bonté*, nadobne córki altruizmu.

Był czas, że na wszystkich drogach nawet w zaułkach piśmiennictwa, także na ulicach i placach snuli się apostołowie Comte'a, zapewniając, że uczciwa społeczność musi wziąć górę nad egoistycznymi, a miłość powszechna obejmie świat cały.

I zdawało się, że altruizm istotnie wnikać poczyna w życie współczesne. Nowe teorie socyalne, nowe ustawodawstwa były wyraźnie ożywione jego duchem.

W tem-ci przyszła wojna. Los otworzył przed altruizmem pole działania tak rozległe, że o rozleglejszym śniec nie było można. Nie leżało w obrębie jego mocy, zażegnać katastrofę światową. O tem rozstrzygały inne czynniki, prawa biologiczne silniejsze, niżli popęd ku zbrataniu. Ilek jednak srogości mógł złagodzić, ile cierpien oszczędzić, do ilu krzywd nie dopuścić!

W przewidywaniu okropności, które przyszły miały, przyszły musieli, postarali się być z awczasu o środki zapobiegawcze. Dał światu konwencje, genewską, haską, ponad tłumowiskiem walk przyszłych zbudował pomosty Czerwonego Krzyża. Było to wszystko w zamierzeniach swych bardzo szlachetne, w teoretycznej konstrukcyi doskonałe. Ale w praktyce zawiodło. Okazało się, że w wojnie rozstrzyga o wszystkim brutalna siła. Konwencje altruistycznym duchem owiane nie zapobiegły niszczeniu ziemi, tępieniu ludności bezbronnej, wprowadzeniu najbardziej barbarzyńskich metod walki. A Czerwony Krzyż... Ten zdążył wiele, jednak i on bezsilnym okazał się, ielekroć dzikość srony walczącej samarytańskim jego dziełom rzucała klędy pod nogi.

Więc trudno prawdy obwijsz w bawęnę. Altruizm zbankrutował na wojnie, zbankrutował wtedy właśnie, gdy najbardziej było go potrzeba.

Jedno wszakże przyznać mu należy: szlachetny to bankrut. I gdy groza wojennych zdarzeń rozwieje się wkońcu do reszty, — trzeba będzie podać rozbiłkowi rękę, podźwignąć go, na nowo zasadzić do pracy. Ale wypadnie mu w tym celu dać realniejsze,

7)

ANTONI PROCHASKA.

## KRWAWY ROK 1648 NA CZERWONEJ RUSI.

(Ciąg dalszy).

Ze tylko rabunek i zadowolenie najniższych instynktów mieli na celu napastnicy, dowodzi i ta okoliczność, że nawet rzeczy ziemian przechowywane u popów nie były wolne od rabunku. I tak np. złupiono ruchomości Andrzeja Leszczyńskiego, przechowywane u popa wojniłowskiego. W zanku wołosowskim zrabowano bydło — rabusiami byli tameczni włóścianie, także i cuczłowscy.

Mimo to wszystko znieawidzeni w skutek zbrodniczych agitacyi Lachowie nie myślą o odwecie. Toż gdy już po ustąpieniu kozaków weszły do stolicy Jotrow, hultajów i buntowników, do Kałusza chorągwie polskie — i już miasto dobywać mieli i znosić, leśniczy Kałuski Daniel Makowski ufundował jarysydykę starościńską przywódcę buntu popa grabowieckiego okował a tak imprez chorągwi zabamował i miasteczko w całości nienaruszone zostało. Wdzięczne miasto uwolniło w podziękę za doznane dobrodziejstwo folwark Makowskiego z miejskich ciężarów. Za zabójstwa tyrańskie, mordy, pożogę i rabunki odpłacano się ratunkiem mia-

sta w niebezpieczeństwie — karano zaś nie narzędzia bezmyślnie zbrodni, ale sprawców jej, a niestety byli nimi duchowni.

Także i zameczek Obertynu, dzierzawiony przez wspomnianego już Sieleckiego, zrabowany był i spalony. Pani Sielecka zaledwie zdołała ocalić się ucieczką do Pniewa. Strupków, dzierzawiony przez Jana Kmitę, zniszczono doszczętnie. Zameczek w Peczeniżynie Stanisława Potockiego zdobyli poddani z Zabłotowa i Podhajczyk, wybierając sobie setników, assaulów; *practectum Cosacorum* zrabowali skarbiec i wszystkie ruchomości, czyniąc szkody na 40 tysięcy zł. Taż sama zdaje się kupa z Zabłotowa wraz z włóścianami z Oleszkowa, Dymidczu, Okna zrabowała w Horodence Krzysztofa Strzemeskiego zamek, poczem go spaliła. Podhajczyki uobra Stanisława Kosmidra Bieleckiego zniszczyła kupa idąca od Trembowli. Zameczek Stenysława Jabłonowskiego we wsi Łuczycy, którą dzierżawił Grzegorz Gadomski, złupili tameczni poddani, podczas gdy w Tekuczy dwór Macieja Rakowskiego zniszczyli poddani z Sopowa. Zameczek w Wotosowie Aleksandra Bydłowskiego zrabowali tameczni poddani wraz z chłopami ze Słobody. Zrabowany był i Żywaczów przez kupy zebrane w Otyniu — Brodyczyn, pozostający w dzierzawie Aleksandra Kurdwanowskiego przez popa i poddanych z Żukowa, poczem przez innych chłopów z Bortnik i Kamionki spalony. Folwark w Woskresiniecz zniszczyli poddani z Uherniczek. Ropczyce dwór Zygmunta Dydyńskiego padł w ruinę od chłop-

pów tamecznych i towarzyszy ich z Opar. Przerósł i dwór tameczny Andrzeja Hołyńskiego zrabowali poddani Słobody Wefesowskiej, a poddani z Medyni i Temerowiec zabijają po obrabowaniu Bielskiego a ciała porzucają na drodze.

Zamordowano także w Kosowie Szaniawskiego obrabowawszy go w Turce, natomiast poraniono i obrabowano Wojciecha Mieszkowskiego a przy napadzie wziął udział pop Chlebicyński. Rabowano i napadano mieszczan jak np. w Cieniawie tameczni włóścianie Jana Owczycowicza raję halickiego.

Z powyższego wiadomo nam, że mieszczanie i wieśniacy z Zabłotowa i okolicy brali udział czynny w dalkich napadach na kresowe zameczki, jak na Strzemeskiego Horodence, na Łuczę Jabłonowskiego. Byli oni zorganizowani na sposób kozacki i z rozpiętymi chorągwiami pod swoimi atamanami i setnikami następowali na dwory szlachty, na miasta i wioski, Kupy te rabowały po większej części w okolicach dalszych od ogniska, z którego wychodziły na rabunki, natomiast ich własne ognisko podlegało najszybszemu kup w dalszych stronach się formujących. Dobra Zabłotowskie były administrowane i dzierzawione przez urzędników Elżbiety z Konicz-polskich Stanisławskiej, wdowy po Michał Stanisławskim. W zameczku Zabłotowskim rezydował dzierzawca Stanisław Rzeckowski. Swalome kupy z Łyśca w porozumieniu z kozakami uderzyły na Zamek i po zdobyciu zrabowały. Natomiast poddani zabłotow-

scy złupili Krechowce, majątek Stanisława Baranieckiego.

Powiat żydaczowski, tworzący część ziemi lwowskiej, leżał w wielkiej części w górach. Ogniska buntu nie było w tej ziemi; owszem Stryj najpoważniejsze miasteczko i stolica starostwa stryjskiego wyrzymało obłączenie kozackie a Drohobyczowi obleganemu również przez nieprzyjaciół wysłało posiłki. Rabunki, jakie tu i w okolicy powiatu żydaczowskiego zachodziły, nie mają zda się ściślejszego związku z ogniskami buntu na Pokuju. Popa Hryhorego z Żydaczowa wskazywano jako prowodyra mieszczan tamecznych, którzy też w porozumieniu z kozakami, z popem swym na czele, zrabowali dom i mienie wójta żydaczowskiego Stanisława Łastowieckiego. Drugi pop Iko uderza na Zamek i rabuje depozyta, jak Stanisława Wielgorskiego i Aleksandra Sokolowskiego, którego dom w Bereźnicy złupili poddani z Bukowiny, Demidowa i Mołotowa. Drugim miastem w ziemi żydaczowskiej jest Żurawno, którego mieszczanie pod wodzą swego popa podburzeni przez agitatorów wraz z włóścianami z Mielnicz Podbrzeża napadają w mieście na dom Aleksandra Drogonira i rabują — a w spółce z tymi wieśniakami tudzież buntownikami z Lubczy Łupią Rudę, gdzie też i mordują Tomasza Jazwińskiego wraz ze sługą tegoż Wojciechem, ciała ich psom na pożarcie pozostawiając.

(Ciąg dalszy nastąpi).



silniejsze podstawy, niżli filozofia pozytywna Comte'a, niżli wogóle filozofia.

Kiedys przed wiekami, gdy ludzkość tarzała się wśród mroków i udręceń, jeszcze sroższych niż dzisiaj, gdy wszystko waliło się, co wniosła starożytna cywilizacja, przybył Chrystus i hasłem miłości bliźniego stworzył świat nowy. Nie na samych biologicznych przesłankach, na tej prawdzie objawionej, a jednak tkwiącej tak głęboko w rzeczywistości życia, niechaj altruizm szuka oparcia w przyszłej fazie swego rozwoju, jeżeli sam stać się ma życiem, a nie znowu teorią.

## Sprawy polskie.

Korespondent *Kuryera Polskiego* z Lipsa donosi: Dowiaduję się z wiarygodnego źródła, że w Toruniu uformował się nowy zarząd miasta z dr. Janowskim na czele. Janowski organizuje milicję, złożoną z 1000 osób. Od 12 b. m. Toruń ma przejść pod panowanie Polski. Do tej daty Niemcy wypłacili urzędnikom państwowym pensje. W mieście spokój.

Wyciąg z mowy, wygłoszonej przez Lloyda George'a w Izbie gmin: „Jestem szczęśliwy, że nadszedł moment pomyślny dla odbudowy, Slezewiku, Holsztynu i Polski, poświatowanych dla nasycenia zachłanności autokratyzmu Austrii, Rosyi i Prus. Traktat da możność, aby sztandary polskie znów powiewały nad wolnym narodem. Musimy dzielnie bronić tego kraju, już z powodu samego położenia geograficznego, między Niemcami, którym wyrwano zdobycz, a Rosyją, której losy nie są jeszcze znane. Weźmy n. p. wolne miasto Gdańsk, gwałtownie przyłączone do królestwa pruskiego, które nigdy nie powinno było należeć do Niemiec. Wolność jego odbudowaliśmy, jednakowoż o ile niesprawiedliwość byłoby oddać ludność polską pod panowanie niemieckie, o tyle nie można też oddawać ludności niemieckiej pod władzę Polski“.

Prezydent ministrów jak najkategoryczniej sprzeciwia się oddaniu ludności niemieckiej pod władzę Polski i dodaje, że sami Polacy pierwsi będą za to wdzięczni.

Korespondent paryski *Kuryera Warszawskiego* donosi na temat przeprowadzenia warunków pokojowych między innymi co następuje: Według dzisiejszych planów, Górny Śląsk będzie zajęty głównie przez dwie dywizje amerykańskie, Francuzi i Anglii wyszły tam tylko kilka kompanij. Natomiast okrygi podpadające piebiscytowi w Prusach wehondnich, zajęte być mają przeważnie przez wojska angielskie. Przez Anglików również, i to przez czas nieokreślony, prawdopodobnie bardzo długo, zajętem ma być terytorium Kłajpedy. Gdańsk zajęty będzie przez wojska międzynarodowe, które usuną się po sześciu miesiącach, poczem kontrolę obejmie specjalna komisja Ligi narodów, poparta zresztą przez wojska polskie.

*Ostdeutsche Morgenpost* donosi z Katowic: W niedzielę po południu odbyła się tu wielka demonstracja niemiecka przeciw obsadzeniu Górnego Śląska przez armię Hallera. Przy tej sposobności doszło do wielkich zaburzeń. Około 4000 Polaków usiłowało atakować wojskową pograniczną straż niemiecką i urzędników. Zaburzenia trwały aż do nadejścia wojsk poślikowych. Mnóstwo osób zostało zabitych i ranionych.

Czeskie biuro prasowe donosi z Wrocławia, że na Górnym Śląsku wybuchł znów powszechny strajk w Zagłębiu węglowym, głównie w Rybińsku. Żądania górników mają niewątpliwie charakter polityczny.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych donosi, że niemiecka Rada ludowa i inne organizacje Niemców poznańskich zwróciły się do rządu niemieckiego z żądaniem natychmiastowego zaprzestania walki z Polakami i wycofania Grenzschtutzu z frontu polskiego.

Odnosną rezolucję posłano również na ręce Rządu polskiego.

W sobotę, 5 b. m., w obecności i przy udziale szefa sekcji bezpieczeństwa publicznego Stefana Urbańskiego, Komisja prawnicza sejmowa przyjęła w ostatnim czytaniu ustawę o zabezpieczeniu bezpieczeństwa publicznego, mającą zastąpić dekret o stanie wyjątkowym.

## Po podpisaniu traktatu pokojowego.

Oświadczenie Lloyda George'a na czwartkowym posiedzeniu Izby gmin, że b. cesarz Wilhelm będzie sądzony w Londynie i że w razie udowodnienia mu zbrodni, o które go oskarżają, poniesie karę śmierci, polegało na porozumieniu, jakie osiągnięto w ubiegłym tygodniu na Radzie czterech. W kołach ententy liczą się z możliwością, że Holandia da odmowną odpowiedź na żądanie Anglii w sprawie wydania Wilhelma.

Cz. b. pras. donosi z Rotterdamu: Jak słychać, ekscesarzowa niemiecka zwróciła się do królowej holenderskiej, aby interweniowała u króla i rządu angielskiego, iżby koalicja nie nastawała na wydania Wilhelma. Mimo to panuje przekonanie, że państwa koalicyjne nie zmienią swego stanowiska w tej sprawie.

Przewodniczący niemieckiej delegacji w Wersalu Lesner wystosował w środę na ręce p. Clémenceaux notę, w której powiada, że jeżeli rządy państw sprzymierzonych chcą ratyfikować układ pokojowy bez protokołu i osobnej umowy, to Niemcy nie mają nic przeciw temu. W takim razie należałoby sporządzić wspólny dokument ratyfikacyjny i dla układu i dla protokołu. Rządy ententy odpowiedziały, że zgadzają się na tę propozycję.

Komisja państwowa z ramienia państw związkowych, obradująca w Weimarze, ratyfikowała układ pokojowy. Premier Bauer ma w środę uzasadnić konieczność ratyfikacji, a minister spraw zagran. Müller ma przemawiać na konstytuancie w czwartek o sytuacji politycznej.

Komendant fortecy w Toruniu wydał rozkaz, w którym powiada, że brak mu słów, aby należycie scharakteryzować nielitościwe warunki, które nakłada na Niemcy traktat pokojowy. Najbardziej dotykają one żołnierzy niemieckich, którzy przejęci są chęcią zmycia tej hańby czynem zbrojnym, lecz dobro ojczyzny zmusza ich do zaparcia się, bo wszelkie użycie gwałtu sprowadziłoby tylko szkodę dla niemieckiego społeczeństwa. Najokropniejszym jest dla nich zadanie to, że muszą opuszczać bez walki ziemię, niekniętą dotąd przez nieprzyjaciół. W dalszym ciągu rozkaz przypomina, że należy się wstrzymać od wszelkiego nieroztropnego działania. W końcu komendant wyraża nadzieję, że obowiązek odniesie zwycięstwo nad ucuciem.

Zgromadzenie w Weimarze przyjęło w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy konstytucyjnej.

## Krucjata bolszewicka.

Pod tym tytułem na łamach *Echo de Paris* pisze dr. A. Legendre o niebezpieczeństwie jednolitej akcji Islamu przeciw Europejczykom na gruncie bolszewizmu. Idee bolszewickie przedarły się do Azji, a emisariusze sowieccy znaleźli się w Turcji i w Indjach i Afganistanie. Islam przeżywa obecnie krytyczną chwilę: jest dotknięty w samo serce niebezpieczeństwem, jakie zagraża wielkiej jego ostoi — państwu ottomańskiemu.

Grecy i Włosi wyładowali już w Smyrnie i Adalii, Anglia, biorąc sobie swoim zwyczajem lwia część zdobyczy, wydziela dla siebie piękną dziedzinę w Arabii, Syrii, Mezopotamii i Persyi. Zrozpaczony Islam podaje chętnie ucho apostołom bolszewizmu, którzy mówią o wielkim wybawieniu. Na głos Lenina i Eawera paszy Afganistan się podnosi i atakuje Indye, wspomagany przez bolszewików turkestańskich, Kurdystan się burzy, a Rosya sowiecka staje w obronie wiary Islamu i kalifatu. W związku z tymi wypadkami Anglia wstrzymała odjazd wojsk z Indji. To samo dzieje się w Anatolii, gdzie Islam przygotowuje się do obrony, a Eawer pasza zagraża Tatarów i Kirgizów i Kaukazczyków do powstania.

Ruch ten jest bardzo poważny i ma w sobie wszystkie znamiona akcji jednolitej zjednoczonej. Jakaż więc rada na to? — pyta *Echo de Paris*. Pomoc zupełna i absolutna dla admirała Kołczaka, Denikina, Judenicza i innych, którzy dążą do zgniecenia bolszewizmu. Niepotrzeba posyłać ludzi ani do Rosyi ani na Syberyę. Wystarczą pie-

niądze, broń, przede wszystkim tanki i aeroplany wraz z potrzebnymi instruktorami. Japonia proponuje interwencję bardziej stanowczą. Należałoby ją odrzucić jako zbyt kosztowną i nadewszystko zbyt uciążliwą tak dla koalicji, jak zwłaszcza dla Rosyi. Nie jest jeszcze za późno, ale nie trzeba tracić ani chwili. Utrzymanie stanu *wait-and-see* (czekać i patrz) będzie zgubne: grożące komplikacje odwołą demobilizację wszystkich państw ententy. Odbije się to kłeską na produkcji i przemysłu, doprowadzi do głędy w Europie wraz ze wszystkimi jej następstwami. P.

## Niesłychane oszczerstwa.

Systematyczne podkopywanie powagi i czci Państwa i narodu polskiego w opinii Europy, żydzi doprowadzają w obecnych czasach do zenitu. Istna orgia nienawiści rozpięta się w ludziach, którzy nie chcą pamiętać dobrodziejstw, doznanych od nas i królów naszych. Jedne po drugich oszczerstwa rozsiewane są w prasie całego świata cywilizowanego. Mogłoby na nie odpowiedzieć jedynie ściśle zorganizowane w tym celu biuro korespondencyjne, którego niestety dotychczas nie posiadamy.

Nie ograniczając się jedynie do składowania nas w dziennikach, do obrzucania stemkiem kłamstw w różnych odczytach, urządzają żydzi demonstracje, obliczone na niezwykły efekt. Jeden z takich faktów notuje obszernie *Daily News*.

Oto sprawozdanie tego dziennika: „Godne uwagi sceny rozegrały się w Londynie 26 czerwca, kiedy wszyscy żydzi oplakiwali i protestowali przeciw polskiemu pogromom. Ponad 100.000 ludzi, ubranych przeważnie czarno, wzięło udział w uroczystej demonstracji i w żałobnych nabożeństwach. Nigdy West End nie był nawiedzony tak wielkimi tłumami żydów, którzy zgromadzili się od East End'u w takiej masie, że cały ruch został wstrzymany w ulicy Oxfordskiej i innych arteriach miasta“.

„Sympatycy żydowski wraz z ich prześladowanymi braćmi w Polsce zamknęli swoje miejsca zajęte i zebrał się rano w „Pavilion Theatre“, aby wysłuchać Izraela Zangwilla. Wiele kobiet na zebraniu płakało“.

„Co jest przyczyną tych prześladowań? — wołał sławny autor. (Mr. Israel Zangwill jest znany w Anglii jako romansopisarz). Dlatego, że żydzi w Polsce nie chcą przyjąć bolszewizmu, są prześladowani. (It is because the Jews in Poland refuse to accept Bolshevism that they are being persecuted). Ze wszystkich narodów na świecie żaden nie ceni polskiej wolności bardziej niż żydzi. Jeśli Polacy odrzucają naszą przyjaźń, będą mieli naszą nienawiść“.

Zebranie uchwaliło rezolucję, wzywającą rząd do poczynienia kroków na konferencji pokojowej, celem natychmiastowego zaprzestania mordowania żydów.

8)

FERD. HOESICK.

## MICKIEWICZ w nowem świetle.

(Ciąg dalszy).

Gdy wyszedł drugi tomik poezyj Mickiewicza z Czwartą częścią „Dziadów“, opiewających nieszczęśliwy romans poety z Marylą, pisał pod ich wrażeniem zaprzyjaźniony z nim serdecznie Zan (do Malewskiego): „Przeczytasz „Dziady“. Nie wielebym co miał pisać o Adamie; sądzę, że może niewczesne wyjawienie się ze swojemi miłosnymi uczuciami niezbyt poełebne i przyjemne czyni na wielu wrażenie“.

Takie postawienie kwestyi, zdaniem prof. Kallenbacha, dowodzi dwóch rzeczy: 1) parafrazażyczny litewsko-świętobliwy i 2) rewolucyjności „Dziadów“. Co pewne, że jak o „Odzie do młodości“ powiedział Malewski: „Zaden Polak tak nie pisał!“, podobnie dało się powiedzieć o „Dziadach“, w których geniusz Mickiewicza, jako liryka, wznosił się na wyżyny dotychczas przez poezję polską nieosiągnięte. Ze zaś prof. Kallenbach ma zasłużoną sławę w nauce historii literatury, jako specjalista od „Dziadów“, więc też i obszerny rozdział, poświęcony ich części Pierwszej, Drugiej i Czwartej, należy do najświetniejszych w całym dziele. Jest to niewątpliwie, jako krytyka, ostatnie słowo o tym poemacie.

O ile romantyczne „Dziady“, w swej części Czwartej, szeroko rozwozły się o Maryli, o tyle klasyczna „Grażyna“ zawierała wiele rysów, wzorowanych na pani Kowalskiej. Tak n. p. można być pewnym, że do następującego portretu pięknej żony Litawora pozowała w myśli autorowi piękna żona doktora Kowalskiego:

A chociaż wiekiem od młodej jutrenki  
Pod lat niewieściach schodziła południe,  
Oboje, dziewczki i matrony wdzięki  
Na jednym licu zespółiła cudnie,  
Powagą zdziwi, a świeżością zęga:  
Zda się, że lato oglądasz przy wiosnie,  
Ze kwiat młodego nie stracił rumieńca,  
A razem owoc wnet pełni dorownie.

Ze istotnie Mickiewicz, kreśląc bohaterką postać Grażynę, widział ją w wyobraźni podobną do pani Kowalskiej, na to wyraźnie wskazuje Odyniec, który o niej, jako modelu do dziełnej księżnej nowogrodzkiej, tak pisze: „Był to warty niewieściej duszy i przyjaźni niewieściej, duszy, łączącej czystość z twardością kryształu i przyszłości, która oprócz świętych własnych obowiązków innych granic w poświęceniu nie znała, a która poeta pojąć, ocenić i uszanować umiał. Piękniejszej od niej kobiety trudnoby wyobrazić sobie, ale trudniejby może jeszcze znaleźć taki hart duszy i charakteru w kobiecie“ 1).

Po wydaniu dwóch tomików przemysliwał Mickiewicz o „skróceniu trzeciego tomiku“, gdy nagle za sprawą Nowosilcowa, rozpoczął się słynny proces Filaretów 2).

1) W tymże ustępie (w swych „Wspomnieniach z przeszłości“) pisze Odyniec o stosunku pani Kowalskiej do Mickiewicza: „Nie była to żadna jakaś nowa miłostka, coby świadczyła o płochej wrażliwości serca poety...“ Zda się, że listy Filaretów, zawarte w ich archiwum, rzucają na ten kowieński epizod w życiu Mickiewicza cokolwiek odmienne światło.

2) Nawiasem mówiąc, trzeba tu prof. Kallenbachowi wytknąć mały grzech opuszczenia, bo pisząc aż do str. 191 ciągle o Filomatach, nigdzie ani słówkiem nie rozpisł się o powstałym we wrześniu 1820 r. Towarzystwie Filaretów (o czem n. p. pisze

W październiku 1823 aresztowano Mickiewicza i kilku jego przyjaciół, ale choć śledztwo prowadzone było z wyszukana surowością, samo więzienie w klasztorze Bazylionów, zwłaszcza nocami, obfitowało nawet w „weselne godziny“. Udało się także przyjmować odwiedziny osób z miasta. Dochowane w Archiwum Filomatów listy Piaseckiego przedstawiają dolę młodych więźniów nie zbyt tragicznie. „Wizyty, rewizyty (po celach) nie miały nam przyjemności robią“. Filomat Rakiewicz potrafił w celi Piaseckiego, co widać wyprawił assamble: twardym smyktem rzempoli od ucha czumeczurychę jakąś, a żołdaci od serca tańczą po kurytarzu i mało go w ręce nie całują za taki bankiet. „Dzisiaj o mało zaś boki nie pękły od śmiechu z takiej maskarady“. „Jeżeli kto sądzi, że koza zbyt straszna, niech przyjdzie do nas i przez dzień postoi na naszym dziedzińcu, a dowie się zupełnie przeciwnie... Zamieniliśmy klasztor głuchy, posępny i niemy w ożywioną pieśnią i śmiechem salę“.

Gdy w listopadzie 1824 wyrok skazywał dziesięciu Filomatów i dziesięciu Filaretów za „rozszerzenie nierozsądnego nacjonalizmu polskiego“ na wyjazd do Rosyi, Mickiewicz w noc, poprzedzającej wyjazd Zana, wybuchnął podniosłą improwizacją, w której między innymi wyraził się o wywołanych Filomatach, że „poszli w Chrystusa ślady“, bo przecież i Stworzyciel wiary

Męczon był przez gmin dziki:  
Równe tu chęci, równe zamiary  
I równe są męczenniki.

Improwizacja ta (znana dopiero od niedawna) niezmiernie była dla Mickiewicza charakterystyczną, albowiem po raz pierwszy przynosiła poczucie messyjanicznej wartości

Ohmielowski w T. P. str. 169 swej książki o Mickiewiczu (wyd. 2-gie).

Polski męczonej, jako ofiary, odkupujące ludzkość. Niemniej znamienym był upominek, wręczony przez Mickiewicza odjeżdżającemu Zanowi, mianowicie książeczka „O nadsładowaniu Chrystusa“, pełna różnych dopisków na marginesach, własnoręcznych dopisków poety!

Świadczyło to, że skłonność Mickiewicza do mistycyzmu, która od roku 1831 miała rozkwitać w coraz bujniejszy kwiat, już teraz zaczęła ujawniać się coraz wyraźniej. Jakiż nie mogło być inaczej, skoro już w r. 1819 proponował Mickiewicz na jednym z posiedzeń filomatycznych, ażeby na wzór różnych szkół filozoficznych i religijnych, „utworzyć sektę moralną i przyjąć pewne przepisy moralno-religijne“. Nie innego nie czynił z czasem Mickiewicz-Towiańczyk. Ze przeto już w czasie pobytu swego w Kownie czuł dziwną skłonność do messyjanizmu, do wiodło jego rozmytywanie się aż w dwóch naraz „Messyadach“: w niemieckiej Klopstocka i polskiej Odymalskiego: („Świata naprawionego od Jezusa Chrystusa historyi świętej ksiąg dziesięć“). A że niedawny Wolteryanin, tłumacz „Darczauki“, bardzo się nawrócił w tych czasach, tego między innymi dowodził także i jego Gustaw w „Dziadach“, który

W rozmyślaniu, w modlitwach szukał tej  
[zbroi,  
Któraby odział serce, miękie z przyrodzenia.

„Hymnu na dzień Zmartwychwstania N. P. Maryi“ także nie mógł w r. 1820 napisać człowiek niereligijny, niewierzący. Jednym słowem religijność i mistyka czyniły w Mickiewiczu powolne, ale niestanne postępy. Ewolucja w tym kierunku była już poważnie rozpoczęta.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Lord Robert Cecil, w liście do owego zebrańca pisał: „Wierzę, iż w układach pokojowych, które obecnie zawierają się w Paryżu, można będzie wtrącić zastrzeżenia przeciw wykrzywieniom i napaściom, jakim naród żydowski w centralnej i wschodniej Europie doznał już często podlegać“. Podobne zebrańce odbyły się w Pałacu Ludowym, gdzie również miały miejsce wzruszające sceny.

Następnie tłumy, które zalały ulice i hale, zebrały się w procesję i maszerowały z chorągiewkami i flagami w stronę West-End. Główne nabożeństwo żałobne odprawiono w Queens Hall. Kilka kobiet zemściło w ścisłości przy wejściu do hali, gdzie naczelny rabin zwrócił się do narodu brytyjskiego i do rządu o pomoc dla żydów w Polsce. Obecni byli Leopold Rothschild, Israel Zangwill, sir Stuart Samuel i inni przywódcy żydów londyńskich.

W „Hyda Parku“ ponad 50.000 żydów zebranych uchwaliło rezolucję z prośbą do rządu o pomoc dla żydów w Polsce. Część demonstracji stanowią oddziały żydów-żołnierzy i marynarzy, których flagi nosiły napisy: „Walczyliśmy o wolność wszystkich narodowości. Protestujemy przeciw mordercom żydów“.

Oto do jakich demonstracji oszczerczych uciekają się żydzi zagranicą. Słowa Zangwilla, że mordują żydów dlatego, iż są wrogiem, bolszewizm są potwornością, na którą niech odpowiadają fakta, zacierając a powszechnie znane z historii bolszewizmu w Rosyi, gdzie żydzi stanowią główny i zasadniczy element. Czyż potrzebują nam grozić nienawiścią ci, którzy łączą się dziś z naszymi wrogami. Korespondent *Słowa Polskiego* donosi: „Po odwołaniu wojsk polskich żydzi w Tarnopolu utworzyli milicję. Ostatni samolot polski, opuszczający miasto był przez nich ostrzeliwany. Udział batalionu żydowskiego w walkach przeciwko wojskom naszym został ponad wszelką wątpliwość stwierdzony i istnieją na to dokumenty, a więc rozkaz atamana Mykietka do I. korpusu galic. oraz artykuły w pismach ukraińskich p. n. *Stritec* i *Kozackij Hotos*“.

Pozatem, gdzie są te pogromy, z powodu których odbywają się podobne manifestacje? Oto *Daily News* bezpośrednio pod notatką o protestach żydowskich komunikuje: „Przedstawiciel angielski w Warszawie otrzymał dokładne sprawozdanie co do ogłoszonych pogromów w Wilnie i Pińsku. Sprawozdanie to stwierdza, że po wkroczeniu Polaków do Wilna 64 żydów zostało zabitych. Dziesięciu z tych zastrzelono w czasie bitwy ulicznej; innych stracono za strzelanie z okien i dachów. Wielkie zapasy broni znalezione w domach żydów, którzy byli członkami rządu bolszewickiego“.

*Daily News* jest jeszcze pod wrażeniem ogromnej manifestacji, skoro po tych oficjalnych doniesieniach zdobywa się tylko na pewną rezerwę: „Wszyscy przedstawiciele ententy w Warszawie zgadzają się, że doniesienia o rzekomych pogromach żydowskich w Polsce są ogromnie przasadzone“.

Szczęściem dla nas, że w tym samym numerze angielskiego dziennika, w którym nagromadzono tyle oszczerstw na Polskę, znajdujemy odparcie ich w słowach korespondenta *Daily News* P.

## Postanowienia traktatu pokojowego o plebiscycie na Śląsku.

Wedle tekstu ogłoszonego przez pisma niemieckie postanowienia te ujęto w następujące paragrafy:

§ 1. Najpóźniej w dni 15 po ratyfikacji przedłożonego układu, muszą wojska i te władze niemieckie, które przewidziana w § 2 komisja wymienić może, opuścić teren głosowania. Muszą one aż do ewakuacji zupełnej powstrzymać się od wszelkich rekwizycji pieniędzy lub żywności i w odpowiednim wymiarze zwrócić uwagę na interesy materialne kraju.

W tymże okresie czasu rozwiązuje się rady robotnicze i żołnierskie w tym kraju; wydalą się również tych członków rad, którzy urodzili się w innych okolicach i są czynni jeszcze w dniu, gdy przepisy odnośnie zaczynają obowiązywać lub też jeżeli od dnia 1 marca 1919 czynności swych zaniechali.

Rozwiązuje się natychmiast wszystkie wojskowe i półwojskowe organizacje utworzone przez mieszkańców kraju. Te osoby, które nie pochodzą z terenu objętego plebiscytem, muszą kraj opuścić.

§ 2. Obszar, podlegający plebiscytowi oddaje się pod władzę komisji międzynarodowej, składającej się z 4 członków, wyznaczonych przez Stany Zjednoczone, Francję, Anglię i Włochy. Zajęty on zostanie przez wojska ententy i państw sprzymierzonych. Rząd niemiecki zobowiązuje się transportować do G. Śląska ułatwić.

§ 3. Komisja posiada wszelkie kompetencje niemieckiej i pruskiej administracji

z wyjątkiem ustawodawstwa lub podatków. Zresztą zajmuje miejsce administracji prowincjonalnej lub obwodowej regencyjnego. Komisja posiada prawo do samodzielnej interpretacji swych pełnomocnictw, które jej powyższe przepisy nadają oraz wolno jej określić, w jakich rozmiarach z tych pełnomocnictw zrobi użytek a w jakim stopniu pozostaną kompetencje istniejących władz.

Zmiany ustaw obowiązujących i przepisów podatkowych mogą być zaprowadzone tylko za zezwoleniem komisji. Komisja wykonuje władzę przy pomocy wojsk danych jej do dyspozycji, oraz o ile to uzna za konieczne, przez policję utworzoną z krajowców.

Komisja musi natychmiast postarać się o obsadzenie miejsc opuszczonych przez urzędników niemieckich i o ile zajdzie potrzeba, wydawać zaraz rozkazy do opuszczenia posad i obsadzenia władz lokalnych. Uczyni ona wszystko, aby zabezpieczyć wolne, prawdziwe i tajne głosowanie.

Może ona zwłaszcza zarządzić wydalanie tych osób, które w jakikolwiek sposób próbowały popełnić przekupstwa lub też terroryzować wyborców.

Komisja ma prawo do uregulowania wszelkich kwestii, które mogą wyłonić się przy wykonywaniu owych przepisów. Wspierają ją doradcy techniczni, wybrani z miejscowej ludności.

Decyzje komisji zapadają większością głosów.

§ 4. Głosowanie odbędzie się w czasie ustanowionym przez państwa koalicyjne i zaprzyjaźnione w czasie nie krótszym niż 6 i nie dłuższym ponad 18 miesięcy od chwili objęcia urzędowania przez komisję.

Prawo głosowania mają wszystkie osoby bez różnicy płci, które wypełniły warunki następujące:

- a) skończyły 20 rok życia w dniu 1 stycznia w roku, w którym odbywa się głosowanie,
- b) 1. urodziły się w obszarze plebiscytu,
2. mieszkają tamże od czasu ustanowienia przez komisję, który musi być przed 1 stycznia r. 1919,
3. wydaleniu przez władzę niemiecką, którzy nie mogli pozostać na miejscu zamieszkania.

Polityczni przestępcy mają prawo do głosowania. Każdy głosuje w gminie, w której mieszka lub się urodził, jeżeli nie przebywa w obwodzie.

Wynik głosowania ogłasza się gminami podług większości głosów oddanych w gminie.

§ 5. Po ukończeniu głosowania oddaje wynik każdej gminy komisja najgłówniejszym i najbliższym państwu koalicyjnym i sprzymierzonym, razem z obszernym sprawozdaniem o przeprowadzeniu głosowania oraz z propozycją linii, która ma być ustanowioną między Niemcami a Górnym Śląskiem odpowiednio do życzenia mieszkańców oraz położenia geograficznego i ekonomicznego.

§ 6. Zaraz po ustanowieniu granicy przez główne państwa koalicyjne i sprzymierzone komisja zakomunikuje władzom niemieckim urzędowo, że mają rozpocząć znowu swą czynność administracyjną w obszarach przyznanych Niemcom. Wymienione władze muszą w ciągu miesiąca następującego temu urzędowemu wezwaniu uczynić zadanie w sposób ustanowiony przez komisję. musi się postarać polski Rząd o objęcie administracji tego obszaru, który uznany zostanie za polski.

Skoro administracja kraju w ten lub inny sposób przez władze polskie lub niemieckie zostanie zabezpieczona, kończą się pełnomocnictwa komisji. Koszty dla wojska i wydatki dla komisji tak za jej czynność urzędową jak i za administrację kraju pokrywa się z dochodów miejscowych.

## Z Delegacji funkcyjaryuszów państw. lwowskich.

Na posiedzeniu wydziału delegacji dnia 3 b. m. po odczytaniu obszernego wyczerpującego memoriału pod adresem Rady Ministrów w sprawie regulacji poborów wszystkich urzędników Państwa Polskiego, który uchwalono przesłać w odpisach również i posłom sejmowym ze względu na nagłość sprawy, postanowiono wysłać prócz tego telegram, domagający się zrealizowania powyższej jeszcze w grudniu uchwały Rady Ministrów, że pobory tutejszych pracowników mają być zrównane z poborami Królestwa od 1 listopada wstecz w relacji półtory korony za markę i że wyrównanie poborów nastąpi najpóźniej do końca czerwca, zaś od 1 lipca będą wypłacone pełne zrównane pobory.

Dalszym przedmiotem obrad było walne zgromadzenie Delegacji pracown. państw. zapowiedziane na 20 lipca.

Uchwalono, że wszystkie wnioski, które mają być przedmiotem obrad walnego zgromadzenia, muszą być przedtem zgłoszone pisemnie do komisji wnioskowej Delegacji (Lwów Pasaż Mikolasza). Komisja ta pod przewodnictwem rady Bankowskiego posegreguje wnioski i przygotuje materiały z ostatecznymi rezolucjami, aby w ten sposób umożliwić ujęcie wszystkich spraw w ciągu kilku godzin trwającego Zjazdu.

Następnie ukonstytuował się komitet kwaterekowy Zjazdu z panią Lasocińską na czele. Ma on zająć się pomieszczeniem delegatów walnego zgromadzenia i ma się zwrócić z apelem do kolegów we Lwowie, aby zgłaszali kwatery już teraz pod adresem st. Delegacji.

W dalszym ciągu uchwalono i ustalono porządek dzienny walnego zgromadzenia, który w myśl statutu będzie osobno z zaproszeniem na walne zgromadzenie ogłoszony w *Gazecie Lwowskiej* i innych dziennikach.

Następnie uchwalono, że wskazanem jest, aby na zastępców delegatów z powiatu do st. Delegacji, wybrano pracowników, mieszkających we Lwowie, korzystnym zaś będzie, aby między delegatami na walne zgromadzenie byli równocześnie wyznaczeni delegaci do wydziału, który zbierze się ewentualnie 20 lipca po południu i będzie się mógł ukonstytuować.

W dalszym ciągu posiedzenia stwierdzono z prawdziwym żalem, że sprawa urzędników zadłużonych za granicami Państwa nie znalazła na razie takiego zrozumienia, jakiego się można było spodziewać, gdyż st. Delegacja otrzymała bardzo małą ilość zgłoszeń. — O ile więc przy takim braku zainteresowania sprawa upadnie, będzie to winą samych interesowanych.

W sprawie tej uchwalono uprosić przewodniczącego do interweniowania w Prezydium Namiestnictwa, celem wysłania odpowiedniego okólnika na powiaty w drodze urzędowej.

Uchwalono następnie zwołać posiedzenie st. Delegacji funkcyjaryuszów państwowych lwowskich ze współudziałem przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń Związków i zrzeszeń pracowników państw. emerytów, wdów i sierót, jako przyszłych członków nowej st. Delegacji na dzień 10 lipca na godzinę 6 wieczorem w kuchni wojennej st. Delegacji z następującym porządkiem dziennym:

I. Sprawozdanie o zatwierdzeniu statutu nowej st. Delegacji. II. Wnioski (sprawa oddłużenia, sprawa deputacji do P. Gener. Delegata). Przystąpiono do spraw bieżących.

Uchwalono odstąpić reprezentacji Stowarzyszeń urzędników rachunkowych biura st. Delegacji na każdy wtorek, gdzie o godzinie 6 wieczorem będzie reprezentacja odbywać swe posiedzenia, począwszy od 15 bm.

Przeprowadzono dyskusję nad memoriałem służby Namiestnictwa, zapatrzonym 38 podpisami, w sprawie Rusinów w służbie państwowej.

W łączności z tą sprawą omawiano kwalifikację wystawioną przez pewnego starostę jednemu z urzędników państwowych, który jako Rusin przyjął poddaństwo ukraińskie.

W końcu odczytano artykuł krakowskiego *Czasu* z 27 czerwca o liście otwartym Związku urzędników i pracowników z Królestwa, uchwalono przejść nad tem do porządku dziennego.

Walne zgromadzenie zawiązańcze St. Delegacji pracowników państw. b. zaboru austriackiego odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 9 rano we Lwowie w wielkiej sali Sądu okręgowego karnego ul. Batorego 1. 3.

Porządek dzienny: I. Zagajenie i sprawozdanie przewodniczącego komitetu. II. Wniosek, dyskusja i uchwała co do zakresu spraw ogólnych, powierzyć się mających wyłącznie St. Del. III. Uchwała co do wysokości wkładek. IV. Wybór komisji rewizyjnej. V. Wnioski i rezolucje.

Po południu tego samego dnia odbędzie się w lokalu Kuchni wojennej Pasaż Mikolasza posiedzenie Wydziału Nowej St. Delegacji, wobec czego wskazanem jest wczesne podanie do wiadomości Komitetu nazwisk i adresów członków Wybranych przez każde stowarzyszenie przystępujące do St. Delegacji.

W dniu 19. b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Kuchni wojennej odbędzie się posiedzenie delegatów Krajowej konferencji państw. z następującym porządkiem dziennym: I. Sprawozdanie prezesa Kraj. Konferencji. II. Uchwała co do przelania funduszy na rzecz Nowej St. Delegacji. III. Rozwiązanie Kr. Konferencji.

W tym samym dniu i lokalu odbędzie się o godz. 8 wieczorem zebranie towarzyskie delegatów na Walne zgromadzenie St. Delegacji jako też przedstawicieli związków i stowarzyszeń pracowników państw. na które podpisany komitet tą drogą uprzejmie zaprasza.

**Czas  
odnowić  
przedpłatę.  
Przedpłatę należy uiszczać  
w Administracji Podwale 3.**

## KRONIKA.

Lwów, 9 lipca 1919

### Kalendarz.

Czwartek, 10 lipca.  
Rzym. kat.: Amalii p.  
Gr. kat.: Samsona.  
Słowiański: Radziwoja.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 03 rano, zachód o godz. 8 min. 10 wieczorem.  
Temperatura o godzinie 12 w południu + 25 Cel.

### Premia dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“.

Wskutek specjalnej umowy zawartej przez wydawcę „Masek“ z Administracją „Gazety Lwowskiej“, prenumeratorzy będą mogli otrzymywać wspaniałe album karykatur Sichulskiego z obszernym wstępem krytycznym A Schrödera i W. Kozińskiego po cenie 20 kor. To samo album w handlu księgarskim kosztuje 26 kor.

Książka wydana na kredowym satynowanym papierze przedwojennym, zawiera przeszło 100 pięknych plansz z karykaturami posłów, literatów, publicystów, malarzy, działaczy społecznych i t. d.

Po odbiór „Karykatur“ zgłaszać się należy ustnie lub pisemnie do Administracji „Gazety“ ul. Podwale 1. 3.

— Ks. Arcybiskup Biłczewski po nabożeństwie odbytem wczoraj w katedrze na pomysłach akcji „Dzieci na wieś“, rozdał nauczycielstwu egzemplarze broszurki, zawierającej list pasterski ks. Arcybiskupa o nauczaniu zasad wiary św., w celu zunżytkowania ich na koloniach. Dziecko, którego myślą przewodnią jest: „Wszędzie musi być d-brze i całkiem dobrze“, wskazuje jeden środek, który prowadzi do prawdziwego zrozumienia wiary i poprawy obyczajów — „uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć!“, oraz wyjaśnia, jak i czego uczyć należy. Dalej zawiera list pasterski wy tłumaczenie aktów wiary, nadziei, miłości i żalu, oraz omawia różnice między Kościołem katolickim a rozmaitymi s-ktami.

— Rada okręgowa opiekuńcza dla Galicji wschodniej. D. 6 lipca w pałacu Arcybiskupim odbyło się porozumiewawcze posiedzenie Towarzystw i Stowarzyszeń społecznych we Lwowie z przedstawicielami R. G. O. z Warszawy. W dniu 8 lipca posiedzenie odbyło się powtórnie w lokalu tymczasowym Rady Opiekuńczej Okręgowej lwowskiej (Hotel krakowski 307). W nara-dach wzięły udział następujące osoby Z. K. O. N. p. T. Cieński i p. Panenkowa z K. B. K. ks. Infułat Zajchowski z Koł. Bol. prez. A. Zaremba Ci-lecki z Tow. Gosp., dr. Pawlikowski, ze Zw. Ziemiań p. L. Podlewski, ze Stow. Skautu i Sokoła p. Opieńska, Prezes R. O. P. tarnopolskiej poseł J. R. Szmidt, Delegatka R. G. O. p. M. Grafówna. Przewodniczył czł. prez. R. G. O. z Warszawy ksiądz dr. Około-Kuśak.

Zebrań ustalili, że Lwowska R. O. O. działać będzie w kierunku humanitarnym i gospodarczo-społecznym w stałym porozumieniu z Organizacjami społecznymi, popierając je i w razie potrzeby uzupełniając ich działalność, oraz kierując podziałem pracy by unikać dwuistości. Organizacje dadzą do R. O. O. po swych przedstawicieli, którzy wspólnie z delegatami Rad. O. Pow. wyłonią prezydium, kierujące wszystkimi sprawami. Unia ta nie skrepuje w niczem autonomii przynależnych do niej Towarzystw, a Pow. R. O. O. działać będą na prowincyi w tym samym duchu. Powyższe zasady w niczem nie zmieniają zasad R. G. O. Wobec Władz państwowych będą jako centrale instytucji społecznych. Protokół nad R. O. O. lwowską objął ks. Arcybiskup Biłczewski.



— Dla inwalidów. Właściciel Be-resteczka pod Brodami Wiktor Raciborowski nadesłał do Hallera list, w którym zwracając uwagę na bohaterskie czyny wojska Hallera w oswojeniu wschodniej Galicji ofiarowuje do dyspozycji Hallera 100 morgów najlepszej gleby ze swojego folwarku Wiktorowo do rozdziału pomiędzy żołnierzy i inwalidów armii Hallera.

Haller odpowiedział na to pismem, w którym w serdecznych słowach dziękuje za ofiarę, świadcząca o wielkim poczuciu obywatelskości i miłości dla najbardziej potrzebujących z jednej, a tradycyjnej ofiarności polskiej z drugiej strony.

— Uroczyste rozpoczęcie wakacyj lwowskiej dziatwy. Dzieło wysiłki dziatwy lwowskiej na wieś rozpoczęło we wtorek, 8 b. m., uroczystym nabożeństwem w bazylice Archikatedralnej, dla uproszenia błogosławieństwa Bożego dla młodzieży i jej przewodników. O godz. 9 rano napelnili się kościół kilkutyśięcną rzeszą chłopców i dziewczyn. Przybyło prezydium i członkowie Polskiego Komitetu „Dzieci na wieś”, przedstawiciele Rady szkolnej, dyrekcje szkół i nauczycielstwo. Prezes honorowy Komitetu ks. Arcybiskup Bilewski celebrował Msze św. przed wielkim ołtarzem, poczem wszedł na ambonę i przemówił serdecznie do dziatwy, przypominając jej obowiązki wobec Boga, Ojczyzny, bliźnich i samych siebie i błogosławiając na drogę. Podczas nabożeństwa młodzież odśpiewała „Boże coś Polskę”, po kazaniu „Kto się w opiekę”.

— Tow. Pań Salezyanek zamiast kwiatów na trumnę generała Terenkego złożyło w naszej Administracji na fundusz wdów i sierot po poległych w obronie kresów 100 kor.

Tow. Pań Salezyanek zamiast kwiatów na trumnę poległego śmiereią bohaterską przy końcu czerwca b. r. chorążego Tadeusza Ciszki, złożyło w naszej Administracji na fundusz wdów i sierot po poległych w obronie kresów 100 kor.

— Komitet Opieki nad żołnierzem polskim. (O. Z. P.) otworzył 23 czerwca na peronie głównego dworca herbaciarnię dla żołnierzy przejeżdżających, oraz powracających z niewoli ukraińskiej i byłych jeńców. Panie dyżurne od 8 rano do 8 wieczorem wydają herbatę, mleko, chleb, bułki, wędliny i t. p. i obejmują też dyżury nocne, gdy są zapowiedziane transporty wojska.

Herbaciarnia mieści się w baraku bardzo odpowiednim, adaptowanym umyślnie na ten cel dzięki obywatelskiej pomocy p. p. radcy Logla i inspektora Klusa. Ustawiony w nim jest olbrzymi samowar ofiarowany Komitetowi przez szefa sanitarnego prof. Uniwersytetu lwowskiego dr. Henryka Halbana. Samowar ten o bardzo zajmującej konstrukcji dostarczyć może w przeciągu godziny kilkaset szklanek herbaty.

Dr. Halban znany ze swej gorliwej dziatwalności uzyskał ponadto na początkowe potrzeby herbaciarni wydatną pomoc w mące, słońnie i mleku kondensowanym, jakoteż 5000 K od Delegata dr. Gałeckiego z funduszu ratunkowych. Grono Pań b. wychowanek klasztoru SS. Niepokalanek ofiarowało kwotę 2000 K.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tej akcyi, Komitet składa serdeczne Bóg zapłać.

Ślub. Ubiegłej soboty pobłogosławiony został w kościele. OO. Bernardynów związek małżeński zawarty między pnią Stanisławą Adamską, córką śp. Wład. Adamskiego i Heleny 1-śl. Adamskiej, 2-śl. Miłskiej a p. Franciszką Hulimką, poręcznikami wojsk gen. Hallera i właśc. dóbr ziemskich.

— (z) Na wakacje wyjechała wczoraj znów parcia złożona z 1000 dzieci. Z powodu braku wagonów załadowanie naszych najmłodszych napotkało na trudności.

Na głównym dworze kolejowym zjawił się dyrektor kolei p. Barwicz i osobiście tak pokierował, że wreszcie dzieci mogły względnie wygodnie dostać pomieszczenie. Z okrzykiem radości opuściły one nasze miasto, udając się do miejscowości klimatycznych.

— Prezydium Krajowego Urzędu odbudowy uprasza wszystkich przebywających we Lwowie byłych komendantów wojskowo zorganizowanych b. Ekspozytur rolniczych c. k. Namiestnictwa K. U. O. ze wschodnich powiatów galicyjskich, względnie ich zastępców, jakoteż b. kierowników warsztatów przy tych ekspozyturach, o zgłoszenie się, o ile tego dotąd nie uczynili w Sekcyi rolniczej Kraj. Urzędu Odbudowy we Lwowie przy ul. Batorego 34 III. p. celem złożenia sprawozdań z dziatwalności tych Ekspozytur po koniec października 1918, ewentualnie i później.

Była austriacka Komenda Ekspozytur rolniczych została rozwiązana, a likwidację jej agend, jakoteż wszystkich Ekspozytur i warsztatów przeprowadza dep. VI. Sekcyi rolniczej K. U. O.

— Uchodźcy z powiatów Bóbrka, Rohatyn, Brzeżany, Przemysły, Złoczów, Bro-

dy, Podhajce, i Zborów winni czem rychlej powracać do swych stałych siedzib.

Wszelkie przyznane uchodźcom z tych powiatów ulgi w aprowizacyi i pomieszczeniu oraz wszelkie zapomogi zostaną z dniem 10 lipca br. wstrzymane. Ulgi tei zapomogi dla uchodźców z innych powiatów zostaną wstrzymane w dwa dni po ogłoszeniu, że powrót do ich stałych siedzib jest dozwolony. Zarząd kolei przewozić będzie uchodźców i ich pakunki bezpłatnie.

— Bezpłatną krowiankę wyda fi-zyk miejski dr. Legeżyński tym lekarzom, lwowskim, którzy osobiście zgłoszą się z gotowością zaszczepienia ochronnego ospy przynajmniej pięciu osobom równocześnie. Lekarze zobowiązani są podać następnie nazwiska osób zaszczepionych i wynik szczepienia. Bezpłatne szczepienie ospy przez lekarzy miejskich odbywa się każdego wtorku, czwartku i soboty o godz. 5 popoł. Przypominamy, że żadne dziecko niezaszczepione po raz drugi nie będzie przyjęte do szkoły, a rodzice niezaszczepionych dzieci będą pociągnięci do odpowiedzialności.

— Zakaz wypięku drobnego białego pieczywa. Powołując się na postanowienia, zawarte w rozporządzeniu minist. z 20 grudnia 1915 Dz. u. p. nr. 379 — Magistrat król. stoł. m. Lwowa przypomina, że w myśl przepisów tego rozporządzenia dotychczas obowiązującego, wypiek i sprzedaż drobnego pieczywa z białej mąki jest zakazany.

Zarazem Magistrat wzywa przemysłowców, wypiękających pieczywo z białej mąki, tudzież osoby prywatne, trudniące się nieprawie wypięciem i sprzedażą tego pieczywa, by bezwzględnie do powyższego zakazu zastosowali się z uwagą że przekroczenie powołanego rozporządzenia karaniem będzie w każdym wypadku niezależnie od konfiskaty towaru, grzywną do 5000 kor. lub karą aresztu do 6 miesięcy.

— (z) Od jutra przestają obowiązywać przepustki do jazdy do miejscowości położonych na zachód od Lwowa, jak to postanawia komunikat D. O. G. Jesteśmy upoważnieni do wyjaśnienia, że do jazdy w kierunku Warszawy przez Żółkiew, Rawę Ruską, Lublin nie potrzeba przepustek.

Jeszcze raz należy jednak zwrócić uwagę publiczności, że każdy podróżny musi mieć przy sobie kartę tożsamości z fotografią i obowiązany jest wylegitymować się przed kontrolą.

— (z) Pociąg do Brzuchowic odchodzący o godz. 2:20 popoł., nie jest dogodny — jak zauważa *Wiek Nowy* — dla licznej rzeszy urzędników, którzy czynności swe kończą z uderzeniem godz. 2 i nie mogą zdążyć na ten jedyny pociąg popołudniowy. Jak się dowiadujemy, dyrekcya kolejowa zajęła się sprawą przesunięcia terminu odjazdu bardzo życzliwie i wyda odpowiednie zarządzenia.

— Przeciw hehwarzom. W ostatnich czasach okazały się na wystawach sklepowych we Lwowie rozmaite towary kolonialne, jak cytryny, pomarańcze, figi, migdały, rodzynki i t. d. i jest nadzieja, że z każdym dniem napływ różnych pozakrajowych towarów się zwiększy. Niestety skonstatowano, że kupey tutejsi — z małymi wyjątkami — widocznie nie mogą odzwyczaić się od praktyk, nabytych podczas wojny, skierowanych do wykorzystywania braku pewnych towarów i sprzedawania ich z tego powodu po cenach wygórowanych, i nie łatwo przychodzi im powrócić do zdrowej i rzetelnej zasady przedwojennej, wedle której każdy kupiec starał się o jak największy zbył przy małym zysku. Okazuje się to z cen, jakie pojawiły się na nowych towarach. Podczas gdy n. p. hurtowne ceny fig wynoszą obecnie za 10 dkg. kor. 2:40, a migdałów kor. 4:70, zauważa się w rozmaitych sklepach rozmaite ceny powyższych towarów, i tak: fig za 10 dkg. 3:kor., 3:50, 4 a nawet 4:50 migdałów za 10 dkg. 10 kor., 12, a nawet wyżej, jakkolwiek wszystkie te towary pochodzą z tego samego źródła, t. j. od hurtowników miejscowych.

Ponieważ ta rozmaitość cen nie jest niczem usprawiedliwiona, przeto zwraca się uwagę kupców, że Oddział zwalczania lichwy będzie bezwzględnie ściagał wszystkich tych, którzy pobierają widocznie wygórowane i niczem nie dające się usprawiedliwić ceny.

— (b) Dzisiejsze sługi. Do p. Maryi Łazowskiej, zamieszkałej przy ul. Leona Sapiehy l. 15, zgłosiła się onegdaj posługaczka Zofia N. celem objęcia służby. Gdy p. Łazowska przyjąwszy służbę, wyszła na chwilę z kuchni, pozostawiając posługaczkę przy prasowaniu bielizny, ta chwyciwszy bieliznę i część garderoby, zbiegła w niewiadomym kierunku, wyrządzając p. Łazowskiej szkodę na sumę 2000 K.

— (b) Na lwowskiej „gieldzie“. Onegdaj aresztowano Józefa Sługockiego w chwili, gdy ten sprzedać chciał handlarzowi tytoń liściowy po 400 K klg. Sługockiego po wy-

legitymowaniu się, puszczone wolno, znalezione zaś przy nim 2 i pół klg. tytoniu, zdeponowano na inspekcji policyjnej. Ten sam los spotkał również Szarlotę i Bronię Fuchs; które na ulicy Żółkiewskiej sprzedawały papierosy po 1 K za sztukę.

— (b) Z dnia. Filipowi Wasserbergowi skradziono w tramwaju K-D zegarek „Omega“ wartości 500 K. — Marcelemu Gajewskiemu skradziono w tramwaju Ł-D portfel z 100 K i legitymacjami. — Wilhelmowi Adolfowi również w tramwaju Ł-D portfel z 1334 K i legitymacjami. — Józefowi Sługoickiemu skradziono w czasie kupna na placu Krakowskim portfel z 1600 K. Prócz tego było jeszcze kilka wypadków kradzieży w mieszkaniach. I tak: z mieszkania Katarzyny Wileczyńskiej, zamieszkałej przy ul. Murarskiej l. 25 skradziono złoty zegarek z branzoletą wartości 1000 K — zaś z mieszkania Olgi Gustowicz Łyczakowska l. 5, 2 pary meszów wartości 800 K.

— (b) Tak to dziś bywa. W mleczarni Leona Ołgi, mieszczącej się w rzeczywistości przy ul. Pańskiej l. 11, przytrzymał onegdaj gospodynię z Sichowa, Maryę Granat, która mleko zmieszane z wodą, sprzedawała po 3 K:20 h. za litr. Granatowa sprowadzona na inspekcję policyjną zeznała, że wody do mleka dołala jej matka jeszcze w domu.

— (b) Za wywołanie kłótni na placu Teodora ukarano onegdaj Józefa Padernacza i Lazara Hausera 24-godzinnym aresztem.

— (b) Bezczelność złodziejska dochodzi już do tego stopnia, iż nie omijają nawet strzeżonych budynków wojskowych. I tak ubiegłego dnia skradziono z koszar wojskowych na Wólce por. Arturowi Absdorskiemu rower wartości 800 K.

— (b) Zbiegli jeńcy. Z kwarantanny w szkole Sobieskiego, zbiegli onegdaj dwaj jeńcy ukraińscy: Antoni Zielenka i Wasyl Justyn.

— (b) Jak codziennie tak też i dzień wczorajszy dostarczył sporo wypadków kradzieży kieszonek w tramwajach i na ulicy. I tak: Barbarzowi Józefowi, podurcz. kolej., skradziono w tramwaju K—D z kieszeni marynarki portfel, zawierający 200 kor. i różne legitymacje. — Mendłowi Edłowi skradziono w tramwaju Ł—D portfel z 180 kor. i legitymacjami, zaś Ozyaszowi Grossowi w tramwaju K—D portfel z 120 kor. i legitymacjami. Prócz tych kradzieży w tramwajach było jeszcze kilka wypadków kradzieży kieszonek w ulicy. I tak: Leopoldowi Bersteinowi skradziono czarny portfel z legitymacjami. Bardowi Falińskiemu skradziono na placu Solskich portfel z legitymacjami i drobną kwotą. Stefanii Chojnickiej skradziono w czasie jej niewiagi portfel z 500 kor., w końcu Geni Kominek skradziono na placu Krakowskim pugilares z legitymacjami i drobną kwotą.

— Smutna statystyka. Według urzędowej statystyki ofiar walk z Ukraińcami za czas od 1 do 10 czerwca b. r. było w tym czasie rannych 213, chorych 1988, zabitych 39, zaginionych 1, w niewoli 9, razem 2242 w tem Ukraińców 188.

— Techniczne siły dla Poznańskiego i Królestwa. Państwowy Urząd Pośrednictwa pracy w Sosnowcu potrzebuje kilkunastu techników budowlanych z ukończoną szkołą przemysłową a Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu kilku inżynierów z wykształceniem politechnicznym i kilku techników ze średnim wykształceniem dla budowy wodnych.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie ulica Zimorowicza 9.

— (z) W sprawie pociągów bepośrednich Paryż-Warszawa. Sekretaryat generalny K. N. P. w Paryżu Dep. adm. techniczny, biuro komunikacji przesłał ogólnik następujący:

„Podaje się do wiadomości osób interesowanych, że na skutek starań, podjętych przez Komitet Narodowy Polski liczba pociągów dyplomatycznych, kursujących między Paryżem a Warszawą, została zwiększona z dwóch na trzy tygodniowo. Pociągi wychodzą z Paryża w poniedziałki, środy i czwartki każdego tygodnia.

„Przy tej sposobności nadmieniam, że z powodu specjalnego charakteru pociągów i ograniczonej liczby miejsc do rozporządzenia, prawo wstępu przyznawane będzie przez francuskie ministerjum wojny (dla osób narodowości polskiej wyłącznie za pośrednictwem Biura Komunikacji K. N. P.), jak uprzednio, w następującym porządku pierwszeństwa: 1. Kuryer dyplomatyczny Komitetu Narodowego Polskiego; 2. Kuryer dypl. Delegacji Polskiej na Konferencyę Pokojową; 3. Kuryerzy misyj wojskowych polskich; 4. Osoby podróżujące w urzędowych, stwierdzonych prawomocnymi dokumentami misyj dyplomatycznych, wojskowych, ekonomicznych i t. p.; 5. osoby prywatne.

## „Albo on, albo ja“.

(i) W jednej z instytucji publicznych woźny wstał lewą nogą z łóżka. Z daleka poznać, że w złym humorze.

Nawinał mu się pod rękę urzędnik. Ofuknął go i złażał — naturalnie: woźny urzędnika, nie broń Boże, odwrotnie.

Urzędnik nuże ze skargą do szefa. — Panie dyrektorze, to przecież niemożliwe. Takie zachwalstwo... Proszę sobie wyobrazić: woźny...

— Pst! lekliwie przerywa mu zwierzchnik, drżymy przymykając. Co znówu z woźnym? Mów pan ciszej... Usłyszeć jeszcze go-tów, a już zauważyłem, że dzisiaj jakaś mucha na nos mu siadła...

— Ależ, panie dyrektorze, ścierpieć przecież niepodobna, aby służba zachowywała się w podobny sposób wobec urzędników. Raz temu koniec położony się musi...

— Ale jak? Ale jak? — załamując ręce, wzdycha kierownik.

— To już rzecz nie moja. Co do mnie wszakże postawić muszę kwestyę na ostrzu miecza. Panie dyrektorze, to trudno, albo on, albo ja!

Tamten bierze go za rękę. — Tylko spokojnie! Tylko tak nie stawiaj pan kwestyi. Przecie znasz stosunki. Na pańskie miejsce zgłosił się w tej chwili stu innych do wyboru. A jeśli woźny pójdzie, to gdzie znajdzie drugiego?

## Matura.

W zakładzie wych.-nauk. Olgi Filippi-Zychowiczowej odbył się dniach od 1 do 5 lipca egzamin dojrzałości w liceum i w gimnazjum. Wszystkie abiturientki złożyły egzamin pomyślnie. Świadectwo dojrzałości w liceum otrzymały: Bielecka Emilia (z odzn.), Dorsavetz Julia, Fein Adela, Frankel Karolina, Fried Alicya, Godzińska Marya, Gottfried Jadwiga (z odzn.), Grühl Gustawa, Hlebowska Małgorzata (z odzn.), Liebmann Salomea, Paulik Jadwiga (z odzn.), Rauch Irena, Romańska Zofia (z odzn.), Scott Helena, Szaszkiewicz Marya, Szaszkiewicz Olga, Wittlin Irena, Behm Jadwiga (pryw. z odzn.).

Świadectwo dojrzałości w gimnazjum realnem otrzymały: Aleksówna Stanisława (z odzn.), Bałabanówna Aleksandra, Beckówna Paulina, Betterówna Irena (z odzn.), Bihelmanówna Selma, Bochnerówna Anna, Braunówna Natalia (z odzn.), Burzańska Gabriela (z odzn.), Daszyńska Stanisława, Goldsteinówna Róża (z odzn.), Karolówna Klara, Kellerówna Antonina, Korasadowicz Marya, Korkeśówna Gizela, Kraszanka Anna (z odzn.), Krissówna Leonia (z odzn.), Lipschütz Lola, Osterseizerówna Dora, Osterseizerówna Sala, Ringel Celina, Schornstein Jadwiga, Schrenzel Filomena, Teitelbaumówna Malwina (z odzn.), Tindel Mina (z odzn.), Wittels Laura.

— Listy do odebrania w Referacie prasowym Dow. frontu gal. woł. we Lwowie przy ul. Frydry 2 I. p.: Jan Prószyński, dr. Brandstatter (Namiestnictwo), Zdz. Rola-Arciszewski, por. Behm Adam, Kraj. Urząd gospodarczy, Tow. liter. im. A. Mickiewicza, Roman Olszański (tel.), Ludwika Rajewska.

— Do odebrania w Referacie prasowym Dow. fr. gal. woł. przy ul. Frydry 2 I. p. zaalozona legitymacja osobista, książka zółdu, listy i fotografie na nazwisko szereg. Stanisława Kołpki z 40 pp.

— Posiedzenie Polskiego Czerwonego Krzyża (ul. Bielowskiego 6), odbędzie się dziś w sprawie kolumny epidem. sanitarnej Czołówki na froncie. O niezawodne przybycie uprasza się.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru miejskiego.

We czwartek, 10 lipca o godz. 7 wiecz. „Żydówka“, wielka opera w pięciu aktach Halezygo. Gościenny występ Ignacego Dy-gasa.

W piątek, 11 lipca o godz. 7 wiecz. „Hrabina“, opera komiczna w 3 aktach St. Moniuszki. Gościenny występ Ignacego Dy-gasa.

Z Teatru miejskiego donoszą: Znakomity śpiewak-artysta Ignacy Dygas został uproszony przez dyrekcję Teatru miejskiego i wystąpi gościnnie jeszcze dwa razy na naszej scenie, a mianowicie we czwartek w operze „Żydówka“ w znakomitej swej partyi Eleazara, a w piątek w operze Moniuszki „Hrabina“ w partyi Kazimierza.



### Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich 10.

W środę dnia 6 lipca o godz. 7:30 wieczorem: Pierwszy występ Józefy Borowskiej, pieśniarki polskiej; „Taka bezczelność“ z Tatrzańskimi; „Rajskie jabłuszko“, operetka Offenbacha; balet; „Czarowne chwile“, bluetka Zawadzkiego.

W czwartek dnia 10 lipca o godz. 7:30 wieczorem: Drugi występ J. Borowskiej, pieśniarki polskiej; „Taka bezczelność“ z Tatrzańskimi; „Rajskie jabłuszko“, operetka Offenbacha; balet; „Czarowne chwile“ bluetka Zawadzkiego.

W piątek dnia 11 lipca o godz. 7:30 wieczorem: Trzeci i ostatni występ J. Borowskiej pieśniarki polskiej; „Taka bezczelność“ z Tatrzańskimi; „Rajskie jabłuszko“ operetka Offenbacha; balet; „Czarowne chwile“ bluetka Zawadzkiego.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Nowe rozporządzenia.

Warszawa. *Monitor* ogłasza rozporządzenie Ministra skarbu w sprawie rejestracji fabryk wyrobów tytoniowych oraz o czasowym wstrzymaniu mocy przepisów o uprawie tytoniu i handlu liśćmi tytoniowymi.

Warszawa. *Monitor* ogłasza uchwałę Rady Ministrów z 27 maja w sprawie utworzenia sekcji handlowej w Ministerstwie przemysłu i handlu. Sekcja obejmie zagadnienia handlu wewnętrznego i całokształt spraw gospodarczych Polski za granicą.

### Z obozu bolszewickiego.

Praga. Cz. B. pras. donosi ze Sztokholmu: Delegacja rządu madyarskiego, która bawiła obecnie w Moskwie, pertraktowała tam z Leninem w sprawie zjednoczenia obu republik Rad. Delegacja ta zwróciła się do Lenina z prośbą o pomoc finansową dla Węgrom. Lenin oświadczył, że nie może dać Węgrom austriackich pieniędzy, jednakowoż w najbliższym czasie dostarczy rządowi madyarskiemu większych kwot pieniężnych w banknotach francuskich i angielskich.

Morawska Ostrawa. (Cz. B. p.) *N. Wr. Tagblatt* dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że były węgierski komisarz ludowy dr. Kunffy bawił przez dłuższy czas w Wiedniu, aby z polecenia Beli Kuhna wy badać sytuację na miejscu. Dr. Kunffy miał za zadanie stwierdzić, czy Wiedeń dojrzał już do przewrotu komunistycznego i czy koalicja istotnie nosi się z zamiarem podjęcia większej akcji wojskowej przeciw Madyarom.

Przed swoim odjazdem z Wiednia dr. Kunffy opowiadał w gronie swoich przyjaciół, że bolszewizm dotąd nie zapuścił jeszcze korzeni w Wiedniu i że wobec tego rząd budapeszteński będzie musiał ze zwiększoną energią i jeszcze większym nakładem kosztów popierać akcję komunistyczną w niemieckiej Austrii, aby osiągnąć większe rezultaty. Równocześnie oświadczył dr. Kun-

ffy, że rząd węgierski Rad przyjął z zadowoleniem do wiadomości relację, iż nie może być mowy o jakiejś poważniejszej wojskowej akcji przeciwko Węgrom.

### Odpowiedzialni za wojnę.

Morawska Ostrawa. Cz. B. pr. podaje z Londynu: Według doniesienia dziennika *Daily Chronicle* trybunał, który będzie sądził byłego cesarza Wilhelma, ma zupełnie wolną rękę co do wyboru kary na Wilhelma, ehooby to nawet miała być kara śmierci.

Praga. Cz. B. pr. donosi: *Düsseldorfer Ztg.* dowiaduje się z neutralnego źródła, że lista osób, które mają być wydane koalicji obejmuje 167 nazwisk. Oprócz byłego cesarza Wilhelma i byłego następcy tronu niemieckiego mają być wydane między innymi następujące osobistości: Hindenburg, Ludendorff, Falkenhayn, Einem, Herzliner, Kluk, Mackensen, Liman von Sanders, Falkenhayn, były gubernator Belgii, von Heinrich, były gubernator Lille. Koalicja domaga się nadto wydania następujących wyższych oficerów marynarki niemieckiej: Tirpitz, Capelle, Scheer, Mütze, hr. Dohna, komendant „Mewy“ i 53 komendantów łodzi podwodnych. Z mężów stanu i polityków niemieckich mają być między innymi wydani: Bethmann Hollweg, Jagow, Helfferich i i.

### Ze Słowaczyny.

Koszyce. Czesk. b. pras. O powtórnym obsadzeniu Koszyc przez wojska czesko-słowackie donosi: Dziś rozlepieno na ulicach miasta obwieszczenie komendanta armii czesko-słowackiej Hennoque'a który zawiadomia, że wojska czesko-słowackie opuściły swego czasu Koszyce, aby zaoszczędzić miastu piekła walk ulicznych i ewentualnego bombardowania. Jednakowoż nieprzyjaciel, który wtargnął na Słowacznę, musiał ustąpić przed siłą prawa. Obszar, który obecnie obsadzili oddziały czesko-słow., pozostanie na zawsze przy Czecho-Słowacznę. Hennoque wzywa mieszkańców do podjęcia normalnej pracy. W przeciągu 24 godzin ma być wydana wszelka broń i amunicja, która się jeszcze w mieście znajduje. Każda osoba cywilna, która będzie schwytana z bronią w rękę, albo która dopuści się jakiego czynu karygodnego przeciw armii czesko-słowackiej, będzie postawiona przed sąd doraźny i rozstrzelana.

## Aleja narodów.

(Od korespondenta wojennego  
Gazety Lwowskiej).

\* 9 lipca 1919.

Na froncie bojowym w odcinku Łucka, jest punkt, gdzie na gościńcu pełnią służbę żołnierze. Kordon wojskowy to jakby rogatki, której nie wszyscy mogą przekroczyć. Dla czego i jakie są w tym kierunku przepisy, to rzecz w tej chwili obojętna.

wezwań i dalej spokojnie rządził, no, ale to jest jego prywatna rzecz. Zasługa przypadła w udziale mieszczanom.

Szczycili się tem i rozpowiadali o tem przy szklance wina na neutralnem miejscu gdzie nie było wrzawy. Jednem słowem, gospoda była konieczna dla mieszczan.

Dla miasteczka wystarczała jedna — dwu nie mogła ona utrzymać. Rywalizacja wytworzyła przeto wojnę między gospodą „Pod wiewiórką“ a gospodą „Pod czarnym bawołem“.

Obecnie był „Czarny bawół“ w modzie. Gospodarz był to szwawan lis, który w czasie cinaunia głowy Władysława Hunyadego stał wśród gapiącego się tłumu. Gdy kat już po raz czwarty sięgał po siekiere, przyskoczył do niego i wymierzył mu tak sierzysty policzek, iż mistrzowi wypłynęło jedno oko.

Od tego czasu stał się popularny. Opinia publiczna nazwała go „trzyokim wilkiem“, dodając do jego dwu chytrych oczu oko wybite katowi.

Trzyoki wilk zrobił na tem kolosalny majątek.

Mieszczanstwo opowiedziało się za gospodą „Pod czarnym bawołem“ i wprowadziło ją w modę, kosztem gospody „Pod wiewiórką“, na podwórzu której i na schodach zaczęło rosnąć zielsko.

Właściciel gospody „Pod wiewiórką“, Wacław Korjak, któremu prz dtem szedł interes wcale dobrze, chwycił się wszystkiego, by nie zejść zupełnie na psy. Podawał lepsze wino, gotował lepsze potrawy — wszystko naprzędno! Całe miasto zakochało się po prostu w gospodzie „Pod czarnym bawołem“.

Obniżył ceny.

Tem się dobił, gdyż to podniosło nawet wzięcie „Czarnego bawołu“.

Próbował wszystkiego.

Żołnierze pełniący służbę na gościńcu nie wypatrują nieprzyjaciela. Nie ma go tam wcale. Ta droga nie idą ci, co wojnę robią, to tylko uczestnicy pochodu ofiar wojny. Z Dalekiego Wschodu, Azji, Murmania, z nad Donu wracają do kraju uchodźcy, ci, których Rossyianie w 1914 na samym początku wielkiej wojny, ewakuowali z Królestwa, aby okupantów pozbawić rąk do pracy na roli, zniszczyć rolnictwo, utrudnić prowadzenie wojny i zgubić. W chwili, gdy z głębi Rossyi ku granicom zachodnim szły setki tysięcy bojowo wykształconego żołnierza, w kierunku odwrotnym t. j. na wschód pędzili urzędnicy carscy taką samą ilość ewakuowanych. Koleje rossyjskie jęczały pod ogromem zadania, setki tysięcy rzucały domostwa, porzuciły całe mienie, aby iść na tułaczkę, w nieznane strony, w inny kraj, który nieszcześliwych witał jako tych, co zdani są na zagładę.

Jedną tylko myśl opanowała wszystkich, że tułaczka nie potrwa długo, że skończą się katusze fizyczne i moralne, a Bóg Wszechmocny pozwoli corychlej powrócić na niwą rodzinną. Nadzieja daje dużo sił do wytrwania. Mijały długie lata koniec 1914, 1915, 16, 17, 18 i pół 19. Ustawiczne zmiany systemów rządów, a ostatni regime bolszewicki odebrał setkom tysięcy ochotę do życia. Ludzie marli wskutek przeżyć, całe rodziny wyginęły wskutek chorób zakaźnych, a komu udało się przetrwać najgorsze i przeżyć, temu uśmiecha się nadzieja lepszego jutra.

Droga od strony Równa i Dubna zapełniona taborami uchodźców. Cudne lasy Wołynia rozbrzmiewają tysiącem ech, gwar płoszy ptaki i zwierzęta. Powracają uchodźcy, z bijącym sercem liczą wiorsty, pytają każdego spotkanego, jak daleko jeszcze do Łucka, Kowla, Lublina, Piotrkowa, Warszawy, Łodzi...

Aleja narodów wracają rodacy nasi, żywiol polski wprawdzie, ale częściowo zrusyfikowany, mówiący raczej po rossyjsku, niż po polsku.

Ciekawy jest widok tej nieskończonej karawany, wlokącej się powoli, miarowo, ale bez przerwy. Na długich szerokich wozach, zaprzężonych w parę dobrych koni, jedzie cała rodzina. Najwięcej krzyku robią małe dzieci, których bawi ta podróż bez końca, wśród coraz to nowych obrazów i wrażeń. Taborzy suną naprzód, ludzie nie chcą wierzyć, że skończył się ucisk bolszewicki.

Urzędownie stwierdzono, że samą tylko drogą od Równa ku naszym liniom przednim na odcinku Łucka zdąży codziennie około 1500 do 2000 ludzi z taborami wozów. Niejednego zainteresuje pewnie, dla czego bolszewicy puszczają bez przeszkód te ogromne masy, nie czyniąc prawie żadnych trudności i ograniczeń. Są dwa motywy. Bolszewicy pozbywają się kłopotu wyżywienia tych ludzi i elementu włóściańskiego, który hasłom bolszewickim jest jak najbardziej wrogi i nieprzejednany. Drugim motywem, który przemawia za przepuszczeniem uchodźców przez linie bolszewickie jest mniemanie, że tysiące obeznane z zasadami bolszewizmu przeniosą go do Polski i zaszecepia. Kto jednak miał sposobność rozmawia-

nia z tymi ludźmi może się wnet przekonać, że uciekają oni ze zdwojoną szybkością, aby uniknąć „przyjemności“ bolszewizmu.

Fala uchodźców idzie hen ze Wschodu, z nad Donu, z Murmania. Na drogach Polski nie rzadko widać juczne wielebny i stada importowanych, doskrzanych koni, które niedługo zaczęły orać ziemię. Polska musi powracających przyrznać do swego łona, nauczyć ich czuć i mówić po polsku, dla dzieci, co światło dzienne ujrzały w Taszkencie, stworzyć szkoły i ochronki, zorganizować pracę i dać warunki bytu.

Po tyloletniej tułaczce czekają powracających uchodźców nowe smutki. Łzy rozpaczają się obfitymi strugami. Dom opuszczony przed laty, tworzy dziś kupę gruzów, burzany porosły na rumowiskach, wsie całe nie istnieją, kędy przeszła nawała wojsk i spaliła je artylerya.

Ofiarom wojny trzeba podać rękę, dodać otuchy i siły, by mogły rozpocząć w nowej Polsce — nowe życie.

St. Zachariasiewicz.

## Z ostatniej chwili.

## Sytuacja.

## Gen. Iwaszkiewicz na froncie.

(Z) Akcja nasza na froncie galicyjskim rozwija się planowo. Mamy w rękę pełną inicjatywę.

Po umocnieniu tyłów akcja w kierunku Tarnopola w toku.

Gen. Iwaszkiewicz bawi na froncie odcinka Tarnopolskiego.

Linia telefoniczna znowu przerwana. Nie otrzymaliśmy przeto naszych depesz.

Naozajny i odpowiedzialny redaktor:  
STANISŁAW ROSSOWSKI!

## NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Specjalista chorób nerwowych  
**Dr. Świtalski**  
powrócił i ordynuje Pańska 11 od 3—5.

### 9) Koloman Mikszáth.

## Bez mężczyzn.

Powieść.

(Przekład z węgierskiego).

(Ciąg dalszy).

Na głos gospodarza wysunęła się stara kobiecina, w wykrochmalonym białym czepek płóciennym, kłapiących pantoflach i białym fartuchu, z pękiem kluczy za pasem. Widać było, że nie wierzy wołaniu gospodarza. Wyszła, aby naozajnie przekonać się o tym cudzie, iż gospoda będzie istotnie miała gości.

— Ach, tak, ach, tak... istotnie! Ach, moje duszyczki (pilnie obserwowała piękne kobiety) najmniejszy pyłek prochu zdmuchnę z miejsca, gdzie usiadzicie. Mam gości, kury — każda wielka, jak niedźwiedz.

Mówiąc to, dreptała w kółko. Zjawiała się służąca.

W przeciągu kwadransa smażono już i pieczono tak, że wszystkie psy się zbiegły i wciągały w nozdrza miły zapach.

Jawniejsze gospody inne były, niż dzisiaj. Służyły one raczej swoim mieszkańcom a nie przejeźdnym. Cóż bowiem miał po pracy robić mieszczanin? siedzieć w domu? Zresztą, jak dziś, tak i w tych czasach każdy choć trochę chciał mieć swobody, by zabawić się bez zony.

Dawniejsi mieszczanie byli to chłopcy na schwał, inni niż dzisiejsi. Żył jeszcze w ich wspomnieniach tradycja wielkiej rewolucyi, kiedy to Budzińscy mieszczanie pod wodzą duchownego, Ludwika, uroczyste strącili papieża z świętego tronu.

Papież swoją drogą nie usłuchał ich

Wyszukał nawet starego Kulifinytę, szlachetnego ministra w Besnyö, którego biała broda sięgała do kolana i który udzielał dobrych rad w ciężkich i nieprzyjemnych okolicznościach książętom i hrabiom.

Pojechał do niego.

Uzalił się mnichowi na upadek gospody i opowiedział wszystkie swe wysiłki, celem poprawy bytu.

— O, powiedz mi, ojeze — błagał — co mam począć i jak mam nakłaniać ludzi, by chodzili pod „Wiewiórkę“?

Stuletni Kulifinytę pogładził swą sławną na cały świat, białą brodę i rzekł tajemniczo:

— Nie mów, mój synu, z kim ty chcesz mówić. Jednak baran może mówić z koniem. Zrozumiałeś? Zaprawdę, więcej ci nie powiem.

Istotnie nic więcej nie powiedział, a Korjak nie go nie rozumiał.

Jakiego barana i jakiego konia miał Kulifinytę na myśli?

Wprawdzie za dobrą radę dał mu trzy barany, ale przecież o koniu nie było mowy! Czyż miałby mnich na myśli, że Korjak ma mniej rozumu, niż koń?

Biedny Korjak dostawał bzika, męcząc się po drodze nad rozwiązaniem tej kwestyi, aż w domu wytłómaczyła murzeć jego matka.

— Nie rozumiesz tego?

— Nie a nie

— Toż to synku znaczy muzyka! Gdyż koń mówi z baranem, gdy smyczek zrobiony z końskiego włosienia przesuwają się po strunach zrobionych z jelit baranich.

Możliwe, że miał muzykę na myśli. A więc trzeba sprowadzić muzykę.

Zaczął się przeto starać o orkiestrę, któraby grała całe popołudnie.

Przez to jednak ostatecznie się ośmieszył. Gdyż mimo cygańskiej orkiestry do gospody nikt nie zaglądał.

Sześciu czarnych cyganów grało od ucha pustym ścianom. Wieczorem wnetrze gospody wyglądało prawie upiornie. Sześciu cyganów siedziało w pustej izbie i w pocie czoła grało skoeczne tańce. Niektórzy ludzie wizieli nawet we wnętrzu gospody duchy, które kręciły się po pustej izbie.

— „Pod wiewiórką“ dusze pokutujące urządzają bal — mówiono. Gra sześciu cyganów. Dachy kręcą się dookoła, tańczą czar dasza i palotasa, aż im kości trzeszczą.

— Rany boskie! — jęczały baby.

— Czasem w kącie siedzą czarownice.

— W imię Ojea i Syna...

W miesiące zaczęto szeptać sobie na ucho straszne historie o tem, co się dzieje „Pod wiewiórką“.

Głoszono, że zmarli wielcy państwa urządzają tam zabawy; Władysław Hunyady, trzymając swoją uciętą głowę pod pachą tańczy, z Maryą Gara. Wysoki duch skacze na około tej pary, wyrwa głowę Hunyademu z pod pachy i bawi się nią, jak piłką. Jest to duch Brankowicza, serbskiego wojewody. Na bal ten przyjeżdża co wieczór na czarnej kozie ś. p. pani Szapolyi.

Szum się wtedy robi straszny i smród siarki.

— Boże, odpędź!

Opowiadano sobie, że wszystko to może widzieć ten tylko, kto urodził się w dzień św. Łucyi, w chwili, gdy wschodziła gwiazda wieczorna.

Ludzie trzeźwi nie widzieli nic, tylko cyganów, którzy tam grali bez ustanku.

Bajki te i wielkie kosza z powodu zaangażowania cyganów, zrujnowały Korjaka doszczętnie.

Odprawił cyganów, sam siadywał na progu i grał na skrzypcach.

(Ciąg dalszy nastąpi).



## OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Licytacje.

E. 452/17 (36). Na wniosek strony egzekwującej Benziona Laufera kupca w Brzozowie odbędzie się dnia 20 sierpnia 1919 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 24 na zasadzie warunków zatwierdzonych tut. uchwałą z 12 sierpnia 1918 L. cz. E. 452/17 licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Haczów whl. 24. Oznaczenie realności: cała realność obejmująca pgrt. 2957/1, 2957/2, 2958/1, 2960/2, 2963/2, 2965/2, 2967/2, 2972, 2973, 2974, 2975, 2977/2, 2978/1, 2980, 2982/1, 2982/2, 2990/1, 2990/2, 2990/3, 2993, 2993/2, 2997, 2998, 2999/1, 3004, 3005/1, 3006/1, 3006/2, 3006/3, 4257/1, 2992/1. Wartość szacunkowa 50631 K 85 h. Najniższa oferta 33754 K 57 h. whl. 1052. Cała realność obejmująca pod Lk. 710 i 711. Wartość szacunkowa 450 K. Najniższa oferta 300 K. Do realności whl. 24 ks. gr. gm. kat. Haczów należą następujące przynależności: Drzewostan w protokole oszacowania z dnia 24 listopada 1917 E. 452/17 (5) bliżej opisany oszacowany na 9918 K zaś do realności whl. 1052 ks. gr. gm. Haczów 2 szopy oszacowane na 300 K. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Brzozów, 8 maja 1919. (2411 1—3)

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 96/19. Zarząd gminy król. woln. miasta Żydaczowa, wzywa p. Mikołaja Semiona, weterynarza miejskiego w Żydaczowie, nieznanego z miejsca pobytu by najdalej do dnia 15 sierpnia 1919 zgłosił się w Zarządzie gminy celem podjęcia swych obowiązków służbowych. Niezgłoszenie się pańskie w wyznaczonym terminie uważać będzie Zarząd gminy jako rezygnację z zajmowanej posady, którą też po upływie wyznaczonego terminu niezwłocznie obsadzi. (2385)

Z Magistratu król. woln. miasta.  
Żydaczów, d. 30 czerwca 1919. (2—3)

C. I. 14/19. Przeciw Waskowi Kieczy i tow. wniesionym został do Sądu powiatowego w Starejsoli pozew o zużycie współwłasności i dopuszczenia do współposiadania oraz o złożenie rachunków. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 14 lipca 1919 o godz. 10 przed południem. Celem strzeżenia praw niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych Stefana Hrynecko, Petra Hrynecko, syna Wasyla, Iwana Hrynecko i Antoniego Hrynecko ustanawia się p. Andrzeja Kottka, naczelnika gminy w Woli rajnowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych, niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych, na tychże koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub nie ustanowią pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Starasól, d. 7 czerwca 1919. (2412)

## Konkursa.

L. 11027/19. (2415 1—3)

Ogłoszenie konkursu.  
Magistrat miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na posadę rachmistrza z placą zasadniczą poborów państwowych urzędników VIII. klasy rangi.

Kandydaci na posadę rachmistrza winni posiadać i w podaniu wykazać oprócz dostatecznej fizycznej zdatności potrzebne do sprawowania tego urzędu kwalifikacje zawodowe.

Podania własnoręcznie napisane, należyście udokumentowane należy wnieść do Magistratu miasta Przemyśla do dnia 31 lipca 1919.

Posada nadana zostanie prowizorycznie na jeden rok, po upływie którego i po przekonaniu się o uzdolnieniu kandydata nastąpi stabilizacja.

Magistrat król. woln. m. Przemyśla.  
Burmistrz:  
Kostrzewski m. p.

## Wyroki prasowe.

Pr. 23/19 (2). (2384)  
W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratora, że treść czasopisma „Chwila”, Nr. 169 z dnia 3 lipca 1919 w artykule „Co będzie dalej” w ustępach od „niby szczerzy

zwierz” do „czyny postępy” od „szkoły są zamknięte” do „poczyna ciemnota” zawiera znamiona występku z §§ 300 p. k. i art. IV. noweli z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863 uznana dokonana w dniu 3 lipca 1919 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 4 lipca 1919.

## Spadki.

A. III. 397/19 (5). Frau Amalia (Maja Edle von) Mecenseffy, Linienschiffskapitänswitwe in Wien XVIII., Währingerstrasse Nr. 138, zuständig nach Lemberg-Polen, ist am 17 April 1919 mit Hinterlassung eines schriftlichen Testamentes vom 30 Jänner 1919 gestorben. Alle Erben, Vermächtnisnehmer u. Gläubiger, die deutschösterreich. Staatsangehörige, oder hierlands sich aufhaltende Fremde sind, werden aufgefordert, ihre Ansprüche an die Verlassenschaft bis zum 1 September 1919 beim gefertigten Gerichte anzumelden. Sonst kann die Verlassenschaft ohne Rücksicht auf diese Ansprüche an die ausländische Behörde, oder eine von ihr bezeichnete Person, ausgefolgt werden. Die im Inlande wohnende testamentarisch eingesetzte Universalerbin, Fräulein Johanna Mecenseffy, hat um die Durchführung der Verlassenschaftsabhandlung durch das österreichische Gericht angesucht. Die auswärtigen Erben und Vermächtnisnehmer werden daher aufgefordert, ihre Ansprüche in der angegebenen Frist anzumelden, und bekanntzugeben, ob sie die Abtretung an die ausländische Behörde selbst die Abtretung verlangt, die Abhandlung hier, und zwar bloss mit den sich meldenden Erben gepflogen werden.

Bezirksgericht Währing, Abt. III.  
Wien, am 12 Juni 1919. (2401 1—3)

## Kuratele.

P. 101/19. Uchwałą sądu powiatowego w Kalwaryi z dnia 2 maja 1919 L. cz. 5/19 pozbawiono całkowicie własnowolności Michała Janickiego zamieszkałego poprzednio w Przydkowicach a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem — doradcą — ustanowiono żonę tegoż Katarzynę Janicką z Przydkowic.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Kalwarya, dnia 2 maja 1919. (2396)

P. 134/19 L. 7/19. Uchwałą sądu powiatowego w Kalwaryi z dnia 11 maja 1919 L. 7/19 pozbawiono całkowicie własnowolności Franciszka Turka z Izdebnika a to z powodu nieudolności umysłu. Kuratorem — doradcą ustanowiono Jana Turka z Izdebnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Kalwarya, d. 17 czerwca 1919. (2395)

P. X. 110/2 (18). Kuratorem umysłowochorej Maryi z Redyków Dąbkowskiej w miejscowości Tadeusza Redyka sędziego powiatowego w Chranowie.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział X.  
Kraków, d. 6 czerwca 1919. (2392)

## Edykta

## w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 27/19 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Wawrzynca Lipy. Wawrzyniec Lipa, syn Franciszka i Maryi, urodzony 1884 w Sidzinir, powiat Jordanów, szeregowiec 56 pułku piechoty, dostał się do niewoli rosyjskiej w sierpniu 1917 i podług podania świadka Jana Krupy zmarł dnia 12 września 1917 w Kamieniu podolskim.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Wawrzyniec Lipa poniósł śmierć, przeto na prośbę żony jego Anny wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. adwokata dr. Krókowskiemu w Wadowicach aż do dnia 1 listopada 1919 o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Wadowice, d. 18 maja 1919. (2098)

T. IV. 20/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Franciszka Wołocha. Franciszek Wołoch, urodzony

1889, wyruszył na wojnę w sierpniu 1914 jako żołnierz 56 pułku piechoty i w bitwie pod Księżmierzem ugodzony granatem w szyję padł. Tożsamość jego osoby i śmierć stwierdzili dwaj naoczni świadkowie.

Gdy wobec powyższego jest pewnym, że Franciszek Wołoch zmarł lecz nie można dostać metryki jego śmierci, przeto na prośbę Maryi Wołochowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adwokata Krókowskiemu w Wadowicach aż do dnia 31 grudnia 1919 r. o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Wadowice, dnia 2 maja 1919. (1988)

T. IV. 28/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Knap, syn Józefa i Wiktorii ze Stoinow, urodzony 1891 w Skomielnicy czarnej, powiat Jordanów, szeregowiec 56 pułku piechoty od dnia bitwy pod Krasniakiem 1914 roku nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Walentego Knapa ze Skomielnicy czarnej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Piotra Knapa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Wadowice, dnia 18 maja 1919. (2145)

T. IV. 30/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Michała Stopki. Michał Stopka, urodzony w Cięcinie powiat Żywiec w roku 1887, mąż Reginy z Jakusów żołnierz 16 pułku obrony krajowej w wojnie dostał się do niewoli rosyjskiej i podług podania Jana Kocioła zmarł w szpitalu w Urtach w maju 1917.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Michał Stopka poniósł śmierć, przeto na prośbę żony jego Reginy zamieszkałej w Cięcinie, wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd okręgowy aż do dnia 1 lutego 1920 o zaginionym. Michała Stopkę wzywa się, aby w sądzie się stawił lub podał wiadomość o swoim życiu. Po upływie powyższego czasuokresu i na ponowną prośbę Reginy Stopkowej będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Wadowice, dnia 14 maja 1919. (2144)

T. IV. 19/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Krzyśiak, syn Piotra i Katarzyny, urodzony w roku 1885 w Ryczowie, powiat Wadowice, wyruszył na wojnę jako szeregowiec 56 pułku piechoty w roku 1914, ostatnią wiadomość dał 16 listopada 1914.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw. przeto wdraża się na prośbę żony Walerii z Ryczowa postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Janowi Żróbkowi w Ryczowie wiadomości o powyższym wymienionym. Piotra Krzyśiaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Wadowice, dnia 18 maja 1919. (2140)

T. IV. 23/18 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Choraży, urodzony 1881 w Lanckoronie, powiat Wadowice, syn Stanisława i Anny, żołnierz 12 pułku dragonów, z początkiem roku 1917 wyruszył na wojnę i ostatnią wiadomość o sobie dał w czerwcu 1917. W zapiskach urzędowych przychodzi jako zaginiony od sierpnia 1917.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw. przeto wdraża się na prośbę Wiktorii Chorażowej w Lanckoronie postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Józefa Chorażego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób

uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 grudnia 1919 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Wadowice, d. 30 kwietnia 1919. (2110)

T. IV. 44/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Maślanka, urodzony w roku 1880 w Cięcinie, powiat Żywiec, syn Jana i Anny, jako szeregowiec 16 pułku obrony krajowej wyruszył na wojnę w sierpniu 1914 i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości. Komenda jego pułku wykazuje jako zaginionego od 22 października 1914.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 3 u. c., przeto wdraża się na prośbę jego żony Anny postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi Wachmannowi w Wadowicach udzielono wiadomości o powyższym wymienionym. Franciszka Maślankę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Wadowice, dnia 13 maja 1919. (2146)

T. IV. 54/19 (1). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ludwik Łętocha, syn Piotra i Anny, urodzony w r. 1888 w Chelmie, powiat Myślenice, szeregowiec 16 pułku piechoty, dał ostatnią wiadomość o sobie z pola w październiku 1914 i w spisach Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża przychodzi jako zaginiony w bitwie pod Januszną.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ustawy cyw. przeto wdraża się na prośbę żony Stefani z Górnej wsi powiat Myślenice postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Korngutowi w Wadowicach wiadomości o powyższym wymienionym. Ludwika Łętochę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Wadowice, 17 maja 1919. (2139)

T. IV. 29/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Zięba, syn Wojciecha i Maryi, urodzony 1878 r. w Peimie, powiat Myślenice, odszedł do wojska w listopadzie 1914 r. i ostatni list pisał w sierpniu 1915 r. Ze Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża nadeszły o nim wiadomości, że był ranny i leżał w szpitalu, jednak nie wiadomo, co się z nim później stało.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw. przeto wdraża się na prośbę jego żony Maryi postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Krókowskiemu w Wadowicach wiadomości o powyższym wymienionym. Michała Ziębę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1919 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. Równocześnie ustanawia się w myśl § 9 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 adw. dr. Krókowskiemu obrońcą związku małżeńskiego zawartego między zaginionym i Maryą z Krzaków Ziębą dnia 12 lipca 1904 r. Peimie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Wadowice, 25 kwietnia 1919. (1990)

## Firmy.

Firm. 51/19. Rej. A. 197. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisów dnia 4 kwietnia 1919 r. Siedziba firmy: Łodygowice (Sąd powiatowy Żywiec). Brzmienie firmy: Łodygowicki młyn parowy Abrachamowicz i Dobija. Przedmiot przedsiębiorstwa: melcie zakupywanego zboża i sprzedaż uzyskanej zeń mąki, jak również melcie zboża obcego za wynagrodzeniem. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1919. Spólnicy: Samuel Abrahamowicz i Józef Dobija, obaj młynarze zamieszkali w Łodygowicach.



wicach. Uprawniony do zastępstwa jest każdy ze spółników. Podpis firmy: Pod wyciśniętą pieczęcią, lub wypisanem słowami brzmieniem firmy podpisze się spółnik zastępujący firmę.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II. Wadowice, d. 4 kwietnia 1919. (2013)

Firm. 11/19. Rg. C. 10. Zmiany dotyczące już wpisanej spółki. Dnia 7 marca 1919 przy firmie: „Montangesellschaft“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Lipniku, przy Białej, wpisano następującą zmianę: Prokurę Hugo Palanda wykreśli się.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddz. II. Wadowice, d. 7 marca 1919. (2015)

L. Firm. 69. Reg. A. 229. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział A. B. C. należy wciągnąć: Siedziba firmy: Tarnów. Brzmienie firmy: Salomon Lion, hurtowny skład spirytusu i eksport jaj w Tarnowie. Zmarł Salomon Lion, odąd posiadaczka firmy Salomea Lion wdowa po b. p. Salomonie Lionie. Prokurę udzielił: Dr. Izidorowi Lionowi, który firmę podpisywał będzie w ten sposób, że pod stampilią wyciśniętą słowami Salomon Lion lub pod pismem zwyczajnym wypisać się mającym słowami Salomon Lion podpisze z dodatkiem p. p. a. swoje imię i nazwisko „Dr. Izidor Lion“.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Tarnów, dnia 2 maja 1919. (1951)

Firm. 264/19. W rejestrze handlowym dla stow. zarobkowych i gospodarczych uwiódcono na dniu dzisiejszym przy firmie Spółka handlowo-rolnicza „Gospodarz“ w Rzeszowie, stow. zarej. z ogr. poręką następującą zmianę: Ustąpił za zarząd Edward Zabłocki. Wybrany pierwszym dyrektorem Józef Trojan z Rzeszowa.

Sąd okręgowy, Oddział V. Rzeszów, dnia 31 maja 1919. (1917)

Firm. 41/19. Stow. VI. 47. Zarządzenie wpisu w rejestrze. Polecamy prowadzącemu rejestr handlowy, aby w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Towarzystwo bankowe w Jarosławiu w 6 rubryce zanotował, że Józef Zwiebel z dyrekcji ustąpił.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV. Przemyśl, 26 kwietnia 1919. (1891)

L. Firm. 1. Rej. A. 301. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano: Dnia 11 stycznia 1919. Siedziba firmy: Tarnów. Brzmienie firmy: Pierwsza Galicyjska fabryka kopyt szewskich i tartaki parowe Berkelhammer i Spółka w Tarnowie na Strusinie. Przedmiotem tego przedsiębiorstwa jest wyrób kopyt szewskich i prowadzenie tartaków parowych. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 1 listopada 1918. Spółnicy: Karol Szanzer inżynier, Laja Silberpfenig i Bernard Berkelhammer kupcy i właściciele realności wszystkie w Tarnowie. Spółnicy uprawnieni do zastępstwa: Do zastępowania tej firmy są upoważnieni, kolektywnie wszyscy trzej spółnicy jawni to jest Karol Szanzer, Laja Silberpfenig i Bernard Berkelhammer, którzy reprezentować będą firmę tę na zewnątrz w ten sposób, że pod firmą wydrukowaną lub też ręcznie napisaną podpisująco będą spółnicy Karol Szanzer, Laja Silberpfenig i Bernard Berkelhammer, a mianowicie pierwszy słowami: „Inż. Karol Szanzer“, drugi „S. Silberpfenig“, trzeci „Bernard Berkelhammer“; i że do ważności tej firmy wymagane są wszystkie trzy podpisy.

Sąd obwodowy, Oddz. IV. Tarnów, dnia 11 stycznia 1919. (1893)

Firm. 487. Ges. III. 231. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 26 September 1918 bei der Firma: Wortlaut: Die Generalagentschaft der priv. oesterreichVersicherungsgesellschaft „Donau“. Sitz: Lemberg, Hauptniederlassung in Wien. Folgende Aenderung eingetragen: Prokura der Ernst Hoppe gelöscht. Prokura erteilt an die Vorstände Ludwig Binder in Wien XVIII. Währingerstrasse 133 und Carl Jahn in Wien XVIII. Heizingergasse 33 mit dem statutenmässigen Firmierungsrechte.

Landes als Handelsgericht, Abt. IV. Lemberg, am 20 September 1918. (1414)

Firm. 165/18. Rg. C. 29. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 27 September 1918 bei der Firma: Wortlaut: „Solali“ Zigarettenpapiervertriebsgesellschaft m. b. h. Sitz: Zabłocie bei Saybusch (Zywiec) folgende Aenderung eingetragen: Prokura erteilt dem Hans Müller in Zabłocie in der Form, dass derselbe gemeinsam mit dem Geschäftsführer

Ignatz Serog als Prokurist die Firma zu zeichnen berechtigt ist.

Kreis- als Handels-Gericht, Abt. II. Wadowice, am 27 September 1918. (614)

Firm. 532/19 Oddz. C II. 64. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział C wykreślono: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Kamieniołomy H. Kulka i Ska Towarzystwo z o. p. Zakład filialny: w Krakowie noszący firmę tak samo brzmiącą istniejącego zakładu głównego w Wiedniu skutkiem zwiniecie filii. Dzień wpisu: 13 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II. Kraków, dnia 12 maja 1919. (1862)

Firm. 598/19 Stow. V. 532. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Krajowe Zrzeszenie Kuśnierzy“ w stow. zarej. z ogr. poręką w Krakowie. Po francusku: „Association des pelletiers du pays, societe enregistra avec responsabilite restreinte a Cracovie“, po niemiecku: „Landesvereinigung den Kürschner, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Krakau“. Data statutu: Kraków dnia 25 kwietnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) wspólne zakupno dla członków rzeszenia towarów futrzanych oraz innych potrzeb przemysłu kuśnierskiego wewnątrz Państwa Polskiego i poza jego granicami, b) Podejmowanie wszelkich czynności potrzebnych dla uzyskania zagranicznych środków płatniczych dla zakupu towarów względnie przeprowadzenia interesów wymienionych na pokrycie zagranicznej ceny kupna. c) Rozdział zakupionych zagranicą lub w kraju futer i innych materiałów kuśnierskich pomiędzy członków Zrzeszenia. d) Skupywanie krajowych produktów futrzanych, celem ich przeróbki i z użytkowania lub też wywozu za granicę państwa dla uszlachetnienia względnie na cele wymiany. e) Zakładanie postępowych przedsiębiorstw przemysłowych dla garbowania i farbowania futer w kraju względnie przystępowania do takich przedsiębiorstw w charakterze udziałowca. f) Przedsięwzięcie u władz i czynników publicznych wszelkich starań, mających na celu ochronę interesów zawodowych zrzeszonych w Zrzeszeniu właścicieli pracowni kuśnierskich. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja składa się z trzech dyrektorów. Pierwsi Dyrektorowie zostali wybrani: Roman Moor, Ignacy Steindl i Bolesław Wroński. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy Zrzeszenia podpisują dwaj członkowie Dyrekcji swoje nazwiska. Ogłoszenia: Przepisane ustawą publiczne ogłoszenia Zrzeszenia będą w jednym z czasopism w Krakowie i we Lwowie wychodzących, ewentualnie także w innych pismach, które oznaczy Walne Zgromadzenie. Udziały członków: Udział członka wynosi 1000 koron. Każdy członek może posiadać więcej udziałów. Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają za zobowiązania stowarzyszenia nie tylko swoim udziałem ale jeszcze dalszą kwotą dochodzącą do jednorazowej wysokości udziału. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 11 członków. Data wpisu: 22 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II. Kraków dnia 22 maja 1919. (1877)

Firm. 576/19. Oddz. C. II. 260. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Uniwersum“ Spółka handlowo-techniczna z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż wszelkiego rodzaju materiałów technicznych składni tego rodzaju materiałów technicznych, wykonywanie robót przy urządzaniu przedsiębiorstw przemysłowych poza budową i przyjmowanie zastępstw innych firm. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Kontrakt z daty Kraków 12 maja 1919 L. R. 15828. Kapitał zakładowy wynosi 101.000 kor. wpłacony w całości gotówką. Czas trwania spółki: Spółka zawartą zostaje na czas do 31 grudnia 1924. Zawiadawcami Spółki są: Jan Stec inżynier, ul. Szlak 20, Izidor Popper inż. ul. św. Marcja 27 i Ignacy Zweig kupiec w Podgórzu ul. Lwowska 50. Podpis firmy: Zawiadawcy podpisująco będą firmę w ten sposób że pod wyciśniętym stampilią lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem spółki podpiszą dwaj zawiadawcy swoje pełne imiona i nazwisko. Dzień wpisu: 20 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Odd. II. Kraków dnia 19 maja 1919. (1938)

Firm. 371/19 Stow. V. 473. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Związek stowarzyszeń spożywczych Pracowników

Polskich kolei państwowych w Krakowie. stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Data statutu: Kraków 9 i 10 marca 1919 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem związku jest zjednoczenie stowarzyszeń spożywczych pracowników kolejowych w Galicji i na Śląsku, udoskonalenie działalności i popieranie rozwoju tych stowarzyszeń, które na podstawie niniejszego statutu do Związku przystąpią za członków, a to pod względem organizacyjnym, administracyjnym, gospodarczym i w szczególności aprowizacyjnym. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja składa się z trzech członków. Do pierwszego zarządu wchodzi: Dr. Emil Blumenthal, Stanisław Bujas i Teodor Klucza. Podpis firmy: Firmę stowarzyszenia podpisują pod stampilią lub wypisaną firmą dwaj członkowie Dyrekcji lub jeden z nich wspólnie z prokurzystą. Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia organów Zarządu mają być umieszczone na tablicy w biurach i lokalach Związku, dostępnych dla delegatów stowarzyszeń i stron, zaś ogłoszenia o walnych zgromadzeniach ponadto w jednym z dzienników w Krakowie wychodzących. Udziały członków: Udział członka wynosi 1000 K. Członek może mieć większą ilość udziałów względnie stowarzyszenia spożywcze zarejestrowane (§ 6) wpłacają na każdym 200 członków należących do ich organizacji, jeden udział we wysokości 1000 K (tysiąc) innymi słowy, wpłacają tylekroć po 1000 K ilekroć liczba 200 mieści się w ogólnej liczbie ich członków, przyczem pozostałe reszty, niepodzielne przez 200, nie będą liczone, jeżeli nie dosięgają liczby 100, a podlegają obowiązkowi wpłacenia pełnego udziału jeżeli wynoszą 100 lub więcej członków. Stowarzyszenia o małej liczbie członków, niedosięgającej liczby 200, wpłacają bez względu na to, jaką jest ogólna liczba ich członków, jeden udział w kwocie 1000 K (tysiąc koron). Odpowiedzialność: odpowiadać za zobowiązania stowarzyszenia nie tylko wypłaconymi względnie deklarowanymi udziałami ale nadto dalszą kwotą aż do wysokości wpłaconych, względnie deklarowanych udziałów. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 6 członków i 2 zastępców. Data wpisu: 10 kwietnia 1919.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Kraków, 8 kwietnia 1919. (1489)

Firm. 553/19 Stow. V. 149. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Członkowie dyrekcji wystąpili: dr. Józef Zanietowski, dr. Karol Lewandowski, Wojciech Galiszkiwicz i dr. Kazimierz Lubiecki. Członkami dyrekcji wybrani: Władysław Kłosiński, Władysław Książkiewicz, Rudolf Rzeszuta i Piotr Ciekiera. Data wpisu: 17 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II. Kraków, 15 maja 1919. (1933)

Firm. 44/19 Stow. III. 218. Zarządza się wpisanie w rejestrze handlowym przy firmie Składnica i sklep Kółka rolniczego w Mszanie dolnej, że na walnem zebraniu członków dnia 25 marca 1919 odbytem, w miejsce p. Ptasiej i Muchy Józefa wybrano dyrektorami Jana Ciekiewicza i Jana Szynalika.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Nowy Sącz, 17 maja 1919. (1823)

Firm. 514/19. Oddz. C II. 252. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: A. Piasecki fabryka czekolady i cukrów w Krakowie, spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryczny wyrób czekolady, cukrów, herbatników i wogóło wszelkich wyrobów cukrowniczych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki z daty Kraków 12 marca 1910 L. R. 15.279. Czas trwania spółki nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 1.700.000 K gotówką. Dokonane wpłaty: na kapitał zakładowy wpłacono gotówką do kasy spółki kwotę 1.600.000 K. Zawiadawcy: Adam Piasecki wł. real. i cukiernik w Krakowie, Władysław hr. Bobrowski wł. real. i dyrektor Spółki rolniczo-przemysłowej w Krakowie Poselska 20, Lucyan Wędrychowski dyrektor spółki rolniczo-przemysłowej w Krakowie Poselska 20, dwaj pierwsi jako zawiadawcy, a ostatni jako zastępca zawiadawcy. Zawiadawcy zastępują spółkę na zewnątrz kolektywnie w ten sposób, że oświadczeń woli za spółkę potrzeba współdziałania dwóch zawiadawców względnie jednego zawiadawcy i jednego zastępcy. Podpisywanie spółki następuje w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią lub wypisanem brzmieniem firmy spółki położą swe nazwi-

ska dwaj zawiadawcy względnie jeden zawiadawca i jeden zastępca zawiadawcy. Dzień wpisu: 7 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy O. II. Kraków, dnia 7 maja 1919. (1872)

Firm. 45/19. Zarządza się wpisanie w reestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwo Zaliczkowe j ochrony wsienskości ziemskiej w Limanowie, że na walnem zgromadzeniu członków dnia 31 marca 1919 odbytem wybrano Antoniego Grochowalskiego na dyrektora drugiego na rok jeden, Michała Olszewskiego na trzeciego dyrektora na lat trzy i Marcelęgo Bursztyna na zastępcę dyrektora.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 7 maja 1919: (1824)

Firm. 69/19 Stow. V. 158. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 12 maja 1919 przy stowarzyszeniu: Pierwsza spółka spożywcza Samopomoc kolejarzy stow. zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: „Na posiedzeniu Rady nadzorczej dnia 5 maja 1917 wybrano członkiem dyrekcji Józefa Błaszczyka w miejsce Zygmunta Nogi, zaś dnia 12 lutego 1919 wybrano członkami dyrekcji Władysława Wiecha funkcyjnarusza kolejowego i Jana Mączaka funkcyjnarusza kolejowego w Przemyślu zamieszkałych w miejsce Karola Sławskiego i Józefa Błaszczyka.

Sąd okręgowy jako handl. Oddz. IV. Przemyśl, d. 10 maja 1919. (1761)

Firm. 309/19. Stow. V. 278. Na wniosek Prokuratury Skarbu w Krakowie imieniem Skarbu Państwa (zarząd wojskowy) zarządza się wykreślenie z rejestru handlowego firmy: Garnisons-Grossmengenwirtschaft des k. u. k. Militärkommandos in Krakau reg. Genossenschaft mit beschr. Haftung pomysli § 1, 95 ust. z 9 kwietnia 1873 L. 7 e Dz. u. p. z powodu nieważności wpisu — tudzież, że stowarzyszenie to nigdy nie powstało.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II. Kraków, 17 marca 1919. (1846)

Firm. 332/19, Stow. V. 442. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: „Trąbki pow. Wieliczka“. Brzmienie firmy: Spółka mleczarska w Trąbkach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Trąbki dnia 16 marca 1919 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest a) wspólne przetwarzanie i spienianie mleka, produkowanego w gospodarstwach członków spółki, b) szerzenie wiadomości co do umiejętnego chowu i żywienia bydła mleczarskiego i c) wspólne sprzedawanie artykułów niezbędnych w gospodarstwie nabiałowym. Czas trwania nie jest ograniczony. Dyrekcja: Zarząd spółki składa się z trzech członków, przewodniczącego, j go zastępcy i kasyera. Do pierwszego zarządu wybrano Stanisława Jewułę jako przewodniczącego zarządu, Franciszka Kota jako zastępcę przewodniczącego zarządu, Andrzeja Kasprzyka jako kasyera. Podpis firmy: Firmę Spółki podpisuje pod wyciśniętą pieczęcią (stampilią) spółki przewodniczący (względnie jego zastępca) oraz jeden z członków zarządu. Ogłoszenia: Ogłoszenie winno być przybitem na tablicy dla ogłoszeń spółki przed jej lokalem. W razie uznanej przez Zarząd potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez Patronat. Udziały członków: Udział członka wynosi 5 K. Każdy członek musi mieć przynajmniej jeden udział. Odpowiedzialność: Członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia nie tylko swoim udziałem, ale nadto kwotą dalszą aż do 4-krotnej wysokości udziału. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się najmniej z 6 członków. Data wpisu 26 marca 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II. Kraków, dnia 24 marca 1919. (1848)

Firm. 588/19. (Oddz. C. II. 261). Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Stanisław Szymczakowski i S-za. Parowa fabryka cegieł i dachówek w Jasieniu, Spółka z ogr. odpow. w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest kupno i prowadzenie fabryk cegieł i dachówek w Galicji, a w szczególności kupno i prowadzenie fabryki istniejącej pod firmą Bracia Klappholz, Löftholz i Saffier. Parowa fabryka cegieł i dachówek w Bzysku. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki z daty Kraków 13 maja 1919 r. L. R. 15.845. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 400.000 K wpłacony gotówką.



Zawiadawcami spółki są: Jakób Rothhirsch przemysłowiec w Krakowie ul. Wrzesińska l. 10. Ignacy Rosenfeld przemysłowiec w Krakowie ul. Sobieskiego l. 16 b. Dr. Roman Rothhirsch adwokat w Krakowie ul. Bracka l. 13. Podpis firmy: Firmę Spółki zawiadawcy podpisują w ten sposób, że pod wypisanym lub w drodze mechanicznej sporządzonym brzmieniem firmy Spółki dwaj zawiadawcy lub też jeden zawiadawca i prokurzysta podpis swój położy. Dzień wpisu 21 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.  
Kraków, dnia 21 maja 1919. (1875)

Firm. 21/19 Stow. I. 131. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisanego dnia 7 marca 1919 przy stowarzyszeniu: „Towarzystwo kapeluszników w Myślenicach“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, następujące zmiany: Ustąpili członkowie dyrekcji: Karol Bürger, Gustaw Barciewicz i Jan Biedrawa, tudzież zastępcy członków dyrekcji Józef Osiniński i Ludwik Bicz. Wybrani członkami dyrekcji: Tadeusz Skowronski, Wacław Kondr i Henryk Klebert, a zastępcami członków dyrekcji: Ignacy Gorączko i Władysław Ponurski, wszyscy w Myślenicach.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.  
Wadowice, 7 marca 1919 (1766)

Firm. 496/19 Stow. V. 498. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stow.: Raciborsko pow. Wieliczka. Brzmienie stowarzyszenia: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Raciborsku pow. Wieliczka, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. por. Czas trwania przedsiębiorstwa nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności i części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju, przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty Raciborsko 2 marca 1919. Udział członka

30 K. Członkowie może mieć tylko jeden udział. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 K. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia, lub domie urzędu gminnego w Raciborsku. Zarząd składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Franciszek Kubicki, rolnik w Raciborsku, Firli Wojciech, rolnik w Raciborsku i Kalita Stanisław, robotnik w Raciborsku. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: Brzmienia firmy wypisane lub wycięte stampilią podpisują dwaj członkowie zarządu. Data wpisu: 2 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.  
Kraków, 1 maja 1919. (1857)

Firm. 393/19. Oddz. C. II. 166. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: Towarzystwo dla przemysłu naftowego. Spółka z ogr. poręką. Po niemiecku: Petroleum-Industrie Gesellschaft m. b. H. Prokurę udzielił Hansowi Kosłowi we Wiedniu I, am Hof 3. Dzień wpisu 9 kwietnia 1919.

Sąd okr. jako handl. Odd. II.  
Kraków, dnia 5 kwietnia 1919. (1851)

Firm. 582/19 Oddz. C. II. 258. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Syndykat koszykarski“. Spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie, eksploatacja, przeróbka i sprzedaż wikliny koszykarskiej oraz wszelkich innych artykułów w przemyśle koszykarskim potrzebnych, nabywanie nieruchomości lub przedsiębiorstw koszykarskich, wytwarzanie lub zakupywanie gotowych wyrobów koszykarskich i ich wykończenie oraz sprzedaż tych wyrobów. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki z daty Kraków 17 kwietnia 1919 L. R. 4845. Kapitał zakładowy wynosi 672.000 K wpłacono gotówką. Czas trwania spółki: nieograniczony. Zawiadawcy: 1. Władysław Bergel, zastępca dy-

rektora krajowego związku przemysłowego w Krakowie ul. Floryańska 32, 2. Zygmunt Białek, inżynier Wydziału krajowego w Krakowie ul. Smoleńska 12 i 3. Bolesław Kański w Krakowie ul. Piotra Michałowskiego 7. Podpis firmy: Dwaj zawiadawcy podpisują będą firmę zbiorowo w ten sposób, że pod stampilią wyciętą lub przez kogośkolwiek wypisanem rzmiieniem firmy, umieszczą swoje nazwiska. Specjalny wpis: Rada nadzorcza składa się z siedmiu członków. Dzień wpisu: 10. maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.  
Kraków, 18. maja 1919. (1868)

Firm. 525/19 Oddz. C. I. 68. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Fulmen“ polski dom handlowy w Krakowie, spółka z ogr. odpowiedzialnością. Zmiana kontraktu spółki: Uchwałą walnego zgromadzenia członków z dnia 14 kwietnia 1919 r. L. R. 16719, zmienionym został ustęp VI, XIII i XIV kontraktu spółki z dnia 3 lipca 1910 L. R. 31604. Wystąpił zawiadawca Stanisław Wysocki. Przystąpili: jako zawiadawca Henryk Wysocki i hr. Jerzy Tyszkiewicz łącznie i będą podpisawali firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wypisaniem, wydrukowaniem lub przez kogośkolwiek napisaniem podpiszą swoje imiona i nazwiska. Dzień wpisu: 13 maja 1919.

Sąd okręgowy j. handlowy C. II.  
Kraków, 12 maja 1919. (1860)

Firm. 354/19 Stow. V. 452. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: w Bugaju p. Wieliczka. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Bugaju, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką. Czas trwania przedsiębiorstwa nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie

oraz dostarczenie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa: statut stowarzyszenia z daty Bugaj 13 marca 1919. Udział wynosi 30 koron. Członek nie może mieć więcej jak jeden udział. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 koron. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia ich na domie urzędu gminnego. Zarząd składa się z 3 członków. Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Członkami zarządu są: Franciszek Sosin rolnik w Bugaju, Franciszek Piątek rolnik w Bugaju i Antoni Sitko robotnik w Bugaju. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: brzmienie firmy wypisane lub wycięte stampilią podpisują dwaj członkowie zarządu. Data wpisu: 31 marca 1919.

Sąd krajowy jako handlowy Oddz. II.  
Kraków, 27 marca 1919. (1850)

Firm. 9/19 Stow. III. 333. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tymbark. Brzmienie firmy: „Spółka hodowców drobiu w Tymbarku, stow. zarej. z ogr. poręką. Data statutu: 8 lipca 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wspólne spieniężanie jaj i drobiu, jako też wywieranie wpływu na podniesienie chowu drobiu i produkcję jaj. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: Ks. Stanisław Płonezyński dyrektor, Józef Michałowski zastępca, Jan Puchała sekretarz. Podpis firmy: pod odciskiem stampili firmy podpisy dwóch członków zarządu względnie ich zarejestrowanych zastępców. Ogłoszenia umieszcza się przed lokalem spółki, a w razie potrzeby podaje się nadto do wiadomości przez delegatów oddziałów i przez umieszczenie w czasopiśmie dla spółek rolniczych. Udziały członków: po 10 K. Odpowiedzialność: odpowiada za zobowiązania spółki nie tylko swoim udziałem, ale nadto dalszą kwotą sz do wysokości deklarowanych członków. Data wpisu: 1. marca 1919.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddz. IV.  
Nowy Sącz, 1 marca 1919. (1826)

## DONIESIENIA PRYWATNE

Wspaniały dramat  
w 5 aktach p. t.

# Męczennica miłości

w głównej roli HENNY PORTEN.

Nadto wesół komedia.

Wyświetla od 8-go



## Zawiadomienie.

Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z 22/VI b. r. podniesiono kapitał zakładowy firmy

# „Budulec“

Grodki, Moszyński i Ska wytwórczo-budowlana spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie

== do wysokości koron 2,200.000. ==

Subskrypcję na pozostałe jeszcze udziały przyjmuje Dyrekcja Centrali Spółki we Lwowie ul. Kopernika l. 5, codziennie od godziny 11—1. — Udział minimalny wynosi koron 10.000.

Za Radę Nadzorczą: Prezes: dr. Teodor Bałaban m. p., Sekretarz: Kazimierz Sokol m. p. Wacław Chowaniec, dr. Czesław Nieduszyński, dr. Jan Rucker, dr. Władysław Stesłowicz, dr. Emil Weksler, inż. Alfred Zachariewicz. 2383 1—5

## Ogłoszenie.

Kasa eskontowa i oszczędności w Mielcu  
zniża z dniem 1 lipca 1919 stopę procentową od dawniejszych i nowych wkładk

na 3 prc.

Mielec, dnia 1 lipca 1919.

2416

✦ **Folwarki i dobra** ✦

w środkowej i zachodniej Galicyi

✦ **oraz kamienice we Lwowie** ✦

posiada na sprzedaż

✦ **Dr. JAN DZIURZYŃSKI we Lwowie,**  
pl. Bernardyński l. 11. (396) ✦

**Kolporterów**

poszukuje

Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów,  
ul. Podwale l. 3.

## Kłocce do tarcia

w większych partiach przyjmuje Dyrekcya państwowego przedsiębiorstwa eksploatacyi lasów w Rozwadowie. — Ładownia kolejowa przy tartaku. (2244 4—6)

**DRUKI:** Gospodarcze, gminne, powiatowe, parafialne, dla Starostw, Szkolne i t. d.

wydawnictwa „Ossolineum“  
(dawniej Drukarni E. Winiarza)

nabywać można w Ekspedycyi

we Lwowie, przy ulicy Kalecza l. 5

Biuro otwarte od godz. 8-mej rano do godz. 3-ej po południu. (2334 3—3)

## ODPADY TARTAGZNE (obrzynki)

niesortowane do sprzedania wagonami loco stacya ROZWADÓW lub KĘPA (koło Rozwadowa).

Oferety pisemne do Dyrekcji PAŃSTWOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA EKSPLOATACJI LASÓW w ROZWADOWIE n/S. (2355 4—4)

## Konkurs.

na posady 2402 1—2

nauczycieli pryw. gimn. realn. w Lubaczowie

romanisty, filologa, matematyka, przyrodnika i polonisty. O posady te ubiegać się mogą także emeryci i nauczycielki kwalifikowane. Podania z wymienieniem warunków należy wnieść do 20 lipca br., dołączając curriculum vitae, do Towarzystwa szkoły średniej w Lubaczowie.

DENTYSTA (2296 3—8)

**Dr. Jakób Owiński**

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka l. 21.

Bandaże na przepukliny pępka, brzucha, pachwiny i t. p. Opaski na gumach brzuszne przeciw rozmaitym dolegliwościom wewnętrznym, cierpieniom macicy, obwisłym brzuchom, oberwanianiu się, latającej nerce itd. M. L. Polaczek Sambor 9. (1757 15—20)

Wodociągi, ogrzewania wodne i parowe, oświetlenia gazowe i kanalizację wykonuje

**Zakład Instalacyjny**  
dla urządzeń gazowych i wodociągowych

**Artur Bolek**

Łyczakowska l. 7.  
2417 1—24

